Rok XIII. Nr. 245 (3845) Wilno, Niedziela 6 Września 1936 r. Dziś 14 stron Cena 15 gr.

KURJER WILEŃSKI

# ŻYDZI

## I.

Sytuacja Żydów w świecie staje się dziś coraz trudniejsza. Każdy wie, jak ta sytuacja wygląda w Niemczech. Ale przecie nietylko tam. Robi się Żydom ciasno w niejednym kraju, słynącym doniedawna ze stosunku względem nich zupełnie poprawnego. Proces mo skiewski określano niejednokrotnie jako początek antysemityzmu w Sowietach, gdzie przecie wielu Żydów zajmowało wpływowe stanowiska. Ale jest to uproszczenie, płynące z nieznajomości rzeczy. Antysemityzm budził się w Sowietach niejednokrotnie, znamy niejeden jego przejaw w ciągu dziewiętnastu lat panowania rewolucji.

Budzące się dziś ruchy nacjonalistyczne — to jedna z przyczyn tego stanu rzeczy. Poczucie narodowe zawsze wy odrębniało „swoich" od „obcych". Starożytne słowo „barbarzyńca" to wyodrębnienie miało oznaczać. Nacjonalizm końca wieku XVIII-go i wieku XIX-go okrzepł dzięki uświadamianiu sobie odrębności państwowej, dzięki wyodrębnieniu się od obywateli państw obcych. Nacjonalizm wieku XX-go odczuwa odrębność narodową w sensie dosłownym, nawet w ramach jednego państwa. Przy pomina to proces krystalizacji, uświadomienia sobie przez dany naród swych odrębnych cech, cech temu właśnie narodowi swoistych. Naród krystalizuje się przez wyodrębnienie tego, co jest w nim najbardziej istotne — t. j. własnej rodzimej kultury. Nie musi to zaprzeczać tolerancji, szacunku dla kultury narodów innych. Odwrotnie — właśnie po tem uświadomieniu, po procesie krystalizacji zaczyna się rozumieć i szanować odrębność kultur obcych. Nie wyklucza to oczywiście i obcych wpływów.

Stąd rodzi się we współczesnych ruchach nacjnalistycznych odsunięcie się od Żydów, jako kulturalnie i psychicznie najbardziej narodom europejskim odmiennych. Że odsunięcie się to przy biera czasem formy barbarzyńskie — to już inna kwestja.

Ale nie nacjonalizm jest główną przyczyną coraz trudniejszej sytuacji Żydów w świecie współczesnym. Główną przyczyną jest antykapitalistyczne nastawienie dzisiejszych społeczeństw. Proces dziejowy tak się potoczył, że Żydzi doskonale do ustroju kapitalistycznego po trafili się przystosować. Odepchnięci przez wiele wieków od współpracy ze społeczeństwami europejskiemi na polu kulturalnem, politycznem i wytwórczości gospodarczej, rozwinęli wyjątkową energję w operacjach finansowych i w handlu, do czego zresztą mieli duże zdolności. Również wiele przepisów prawnych (zakaz wydany chrześcijanom udzielania pożyczek, bezpośrednia zależność od panujących) kierowała Żydów w to właśnie łożysko. To dało im duże kapitały i duże wyrobienie, a częste ograniczenia i prześladowania wyrobiły w nich niezwykłą umiejętność przystosowywania się do okoliczności.

Nic też dziwnego, że w okres kapitalizmu weszli Żydzi najlepiej ze wszystkich narodów do nowych warunków przystosowani i psychicznie i finansowo. Ale gdy dotychczasowe formy kapitalizmu dzisiaj zaczęły się przeżywać, Żydzi znaleźli się w defenzywie.

Jednocześnie zaś z rosnącemi ruchami nacjonalistycznemi i antykapitalistycznemi zaczęły się zjawiać w stosunku do nich tendencje eksterminacyjne.

Tak wygląda analiza rzeczywistości dzisiejszej.

## II.

Naród żydowski jest narodem wielkim. Piszę to nie dlatego, aby Żydom pochlebić, ale jest to naród, który prze żył wszystkie narody sobie współczesne. Rzymianie, Grecy, nie mówiąc o Babilończykach, czy Egipcjanach, są to narody, które kiedyś miały większe, czy mniejsze poczucie narodowe, ale które dziś żyją tylko w historji. Współczesna Grecja, czy współczesne Włochy, to spo łeczeństwa nowe. Żydzi przetrwali. Przetrwali mimo dwutysięcznej niewoli, nie zatracili swych cech istotnych, nie zatracili swej kultury. Jakże podobny jest Żyd współczesny do Żyda z Biblji.

Żydzi zawsze potępiali względem siebie stosowaną eksterminację. Ale sami w stosunku do obcych byli zawsze bardzo „eksterminacyjni". Jakże surowo tępili wszelkie próby przeniknięcia do siebie obcej krwi i obcej kultury. Przez dwa tysiące lat byli Żydzi w codziennej swej praktyce nietylko narodowcami, lecz i sui generis — rasistami i dziwna rzecz: największe szczerby w narodzie żydowskim zjawiły się właśnie w okresie kapitalizmu, t. j. w okresie, gdy ro ła ich zaczęła wzrastać.

Jednak jednej cechy nie mieli Żydzi, jako naród: nie znali tęsknoty za własnem państwem, nie znali dążenia do stworzenia tego państwa. Było to ich słabością i siłą. Słabością — bo tracili dynamikę jako naród, jako całość; siłą — bo ułatwiało to im bytowanie w łonie obcych społeczeństw.

Zanim jednak tej tęsknoty w narodzie żydowskim nie było, nie można było mówić o sprawiedliwem rozwiązaniu t. zw. kwestji żydowskiej. Można było (przynajmniej teoretycznie) zesłać ich do Palestyny, czy gdzieindziej, ale nie było mowy o powrocie Żydów do ojczyzny. Aż nagle w tym ogólnym procesie krystalizacji świadomości narodów, jaki dziś widzimy — nagle w społeczeństwie żydowskiem coś się zmieniło. Nagle ożyła idea, narazie mglista i nieskonkretyzowana, idea powrotu do Ziemi Obiecanej.

Użyłem tu terminu zaczerpniętego z Biblji. Może niesłusznie. Trzeba powiedzieć: powrót do Ziemi Ojczystej. Wytworzyło się w Żydach to, czego dawniej nie było: wielki patrjotyzm żydowski, tęsknota do ojczyzny, tęsknota do własnego domu.

Żyd, wieczny tułacz, miał już dosyć tułaczki. I gdy czytamy o tych inteligentach, inżynierach, prawnikach, kupcach, którzy gdzieś tam, **u siebie** (jak to słowo musi podniośle brzmieć w uszach tego, który wiecznie się tułał) wydziera błotom skrawki ziemi i przekształca je na gaje pomarańczy, rozumiemy, że w tym narodzie zrodziła się wielka dynamiczna, **zupełna** idea narodowa.

To jest właśnie sjonizm.

## III.

Oczywiście szkic powyższy operuje dużemi uproszczeniami. Sytuacja jest znacznie bardziej skomplikowana, niż to przedstawiłem. Ale artykuł dziennikarski nie może sobie rościć pretensji do wyczerpania i wszechstronnego naświetlenia tematu. Artykuł dziennikarski podkreśla tylko grubemi sztrychami ogólny zarys sytuacji.

Uproszczenie największe — to sama nazwa: Żydzi. Żydzi nie są jednolici, można wśród nich wyodrębnić poszczególne grupy, o różnych odcieniach światopoglądowych. Prócz sjonistów trzeba jeszcze wyodrębnić trzy grupy:

**I grupa:** Żydzi ortodoksyjni, Żydzi ghetta, Żydzi Talmudu. Ci nie zdobyli jeszcze pełnego uświadomienia narodowego, nie mają idei własnego państwa. Chcą przedewszystkiem przeżyć, a żyją często w najgorszej nędzy, z handlu lub drobnego rzemiosła.

**II grupa:** Wielka międzynarodowa finansjera żydowska. Zatraciła poczucie narodowości. A jednak idea własnego państwa jakoś i do nich dociera: sami nie chcą doń wrócić, ale wydatnie wspierają je kapitałem i stosunkami, jakie mają w całym świecie.

**III grupa:** Komuniści. Wyrośli z buntu przeciwko niewoli, zwracają się przeciw porządkowi, który w świecie panuje, idea raczej zniszczenia, niż budowy konstruktywnej. Trockizm — idea rewolucji wszechświatowej — właśnie wśród Żydów ma głównych zwolenników.

A jednak, kto wie, czy pomiędzy żydowskimi komunistami i sjonistami nie ma wielu mostów psychicznych. Emigracja ich do Palestyny wcale nie jest tak słaba i nie jest pozbawiona pierwiastków właśnie narodowych.

Jest jeszcze czwarta grupa. Tych, co odpadli od społeczeństwa żydowskiego, tych, co przejęli kulturę obcą. T. zw. Żydzi zasymilowani. Część ich stała się członkami poszczególn. narodów. Większość, odszedłszy od swoich, nie weszła w skład „obcych". Ludzie zawieszeni w powietrzu, ludzie-samotnicy. Tragiczni Żydzi, którzy przestali być Żydami, Żydzi, którzy zatracili dumę przynależności do własnego narodu.

Wierzę, że sjonizm zrealizuje wielką swą ideę. Ale ta czwarta grupa będzie pozostałością niewoli, będzie tworzyła zlepek ludzi — znikąd.

*A. G.*

# Pobyt gen. Rydza-Śmigłego w Paryżu

## Wizyty i rewizyty

PARYŻ. (Pat.) Minister Spr. Zagr. Delbos wydał dziś na Quai d'Orsay śniadanie na cześć gen. Śmigłego-Rydza, któremu towarzyszyli ambasador R. P. Łukasiewicz, szef Sztabu Gł. Stachiewicz, radca ambasady R. P. Frankowski, płk. Strzelecki, płk. Fyda, mjr. Lowczewski oraz adjutanci rtm. Vacqueret i rtm. Horoch. W śniadaniu wzięli udział: Premjer Blum, ministrowie Chautemps, Gasnier, Duparc, Batad, gen. sekretarz sta nu w Ministerstwie Spraw Zagr. Vienet, przewodniczący Komisji Spr. Zagr. Izby Deputowanych Mistler i wiele innych osobistości.

O godz. 13-ej przybył gen. Śmigły-Rydz. Naczelny Wódz Polski powitany został przed wejściem do gmachu Ministerstwa, przez zastępcę szefa protokółu Carre. Główne wejście i hall były bogato udekorowane stosownie do okoliczności. Niezwłocznie po przybyciu gen. Śmigłego Rydza rozpoczęło się śniadanie.

PARYŻ. (Pat.) Śniadanie wydane przez min. Delbosa na cześć gen. Śmigłego-Rydza zakończyło się około godz. 15-ej. Gen. Śmigły-Rydz udał się z towarzyszącymi mu oficerami do Louvre'u, gdzie spędził część popołudnia na oglądaniu arcydzieł sztuki starożytnej i nowoczesnej, poczem zwiedził galerję obrazów Vesanne'a.

PARYŻ. (Pat.) Z okazji pobytu generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. Śmigłego-Rydza w Paryżu, ambasador R. P. Łukasiewicz wydał w sobotę o g. 20,30 w salonach ambasady obiad, w którym poza gen. Śmigłym-Rydzem, gen. Stachiewiczem oraz towarzyszącymi mu oficerami, wzięły udział liczne osobistości ze świata politycznego i wojskowego: Premjer Blum, min. Spr. Zagr. Delbos, minister Obrony Narodowej Daladier, min. finansów Vincent Auriel min. Marynarki Gasnier.

Po obiedzie odbył się raut, który zgromadził kilkaset osób ze sfer politycznych, wojskowych i towarzyskich stolicy Francji.

PARYŻ (Pat) — Dziś w godzinach przedpołudniowych szereg najwybitniejszych osobistości z francuskiego świata politycznego rewizytowało gen. Rydza-Śmigłego, odpowiadając na wizyty zło żone przez polskiego naczelnego wodza zaraz po przyjeździe do stolicy Francji. Kolejno więc rewizytował generała pre mjer Blum, minister wojny i obrony narodowej Daladier, minister marynarki Gasnier Duparc, gen. Gamelin i gen. Colsen.

# Rozkaz płk Koca do Legjonistów

WARSZAWA. (Pat.) Komendant naczelny Związku Legjonistów płk. Adam Koc wydał rozkaz do ogółu Legjonistów, w którym zaleca uroczyste powitanie gen. Rydza-Śmigłego na granicy, gdy będzie wracał do Polski.

# Balon „Polonia" wylądował w okręgu leningradzkim

**WARSZAWA (Pat) — Aeroklub R. P. otrzymał wiadomość, iż balon „Polonia" wylądował 1 września w lesie na brzegu jeziora elomskiego w pobliżu jeziora Noje, w okręgu leningradzkim.**

# IRUN W GRUZACH

## Miasto wygląda jak gasnące ognisko

### Milicja zbiegła do Francji. Powstańcy śpiewają pieśni zwycięskie

HENDAYE (Pat) — O godz. 8 rano sytuacja pod Irunem bez zmian. Powstańcy nie zajęli jeszcze całkowicie miasta. 200 milicjantów, którzy zajęli o świcie przyczółek mostowy, walczy nadal. Na szosie Irun—Fontarabia odbywa się ożywiony ruch samochodowy. Opór wojsk rządowych rośnie. O godz. 7.30 wojska rządowe, broniące się w porcie Guadelupe ostrzeliwały okolice Irunu, zajęte przez powstańców.

HENDAYE (Pat) — Przyczółek mostowy w Irun obsadzony jest jeszcze przez ochotników, którzy w ostatniej chwili przybyli koleją. Oświadczają oni, że będą się bronili do ostatniego na boju. Wnosząc z ich słów, wśród sił rządowych na północy panuje pesymizm. Ludność okolic, zajętych przez wojska rządowe, jest oburzona na anarchistów.

200 milicjantów przybyło z Fontarabia i zajęło przyczółek mostowy, który w ciągu nocy został opuszczony przez wojska rządowe, a którego powstańcy nie zdążyli obsadzić. Milicjanci mają zamiar opanować drogę, prowadzącą do Irunu, celem zapewnienia transportu kilku pociągów z amunicją z Barcelony na front północny. Od samego rana wre zażarta walka. Karabiny maszynowe ostrzeliwują most w Irun. Wojska rządowe otrzymały posiłki i w ciągu najbliższych dni uważają za główne zadanie zaopatrzenie San Sebastian w amunicję.

W ciągu nocy w Irun wysadzono w powietrze wiele budynków. Wybuchy trwały do samego rana. Zrana miasto wyglądało jak wygasające ognisko. Całe miasto właściwie leży w gruzach.

HENDAYE (Pat) — Korespondent Havasa podaje, że ostatni opór w Irun nie złamany został dziś w południe przy pomocy czołgów i samochodów pancernych. Atak był krótki, trwał za ledwie pół godziny. Wojska powstańcze przeszły małemi uliczkami całe miasto. Na posterunku granicznym zatknięto flagę czerwono-złotą. Większość milicjantów zbiegła do Francji, część zaś walczy jeszcze w polu, skąd od czasu do czasu słychać strzały. Powstańcy śpiewają w Irunie pieśni zwycięskie i wznoszą okrzyki: „Niech żyje Hiszpanja". Droga do San Sebastian jest odcięta. Bitwa na moście Irunu zakończyła się.

IRUN (Pat) — Nieliczne ocalałe od pożaru domy w Irunie przedstawiają obraz ogromnego zniszczenia. Nigdzie niema szyb, drzwi są wyrwane, w murach widnieją ślady kul. Z niektórych domów unosi się dym.



Irun po zdobyciu przez powstańców.

## Fontarrabia podzieli los Irunu

PARYŻ. (Pat.) Korespondent Havasa w Hendaye donosi, że pod wieczór ataki kierowane na Fontarrabia zyskały na sile. Oddziały powstańcze podchodzą z dwóch stron: od Irunu oraz gór okolicznych. Około godz. 18-ej 50 osób, w tej liczbie większość kobiet, odpłynęło ku wybrzeżom francuskim na małym statku. W różnych punktach Fontarrabia wybuchły pożary. Anarchiści wrzucili do morza około 20 samochodów. Fontarrabia podzieli niebawem los Irunu. Z wysuniętego cypla plaży w Hendaye tysiące ciekawych przypatruje się agonji tego pięknego miasteczka hiszpańskiego. Do brzegu przybija kilka łodzi, wypełnionych uchodźcami i ich bagażami. Wieje gwałtowny wicher i morze jest silnie wzburzone. Nad Fontarrabia unoszą się kłęby gęstego czarnego dymu, który dochodzi do Hendaye, mieszając się z dymem idącym od ruin Irunu. Słychać jeszcze strzelaninę, lecz jest niemal pewnem, że w ciągu paru godzin powstańcy zapanują nad miastem. Kilka transportowców, i promów oczekuje jeszcze w Fontarrabia, aby zabrać do Hendaye ostatnich obrońców.

LIZBONA. (Pat.) Po 3-dniowych zaciekłych walkach oddziały powstańcze zajęły w sobotę w południe miasto Telavera de la Reina, położone o 70 km. na zachód od Toledo. Na ulicach miasta w chwili wkroczenia oddziałów narodowych, walały się setki trupów.

## Gabinet socjal-komunistyczny żąda oddania złota do dyspozycji rządu

MADRYT. (Pat.) Premjer Largo Caballero osobiście objął tekę wojny. Pplk. Rodrigo Gil został mianowany wiceministrem wojny. Indalecio Prieto objął tekę marynarki i kierownictwo lotnictwa.

Utworzenie socjal-komunistycznego rządu w Madrycie zostało gorąco powitane w Barcelonie. Rząd kataloński opublikował dekret, unieważniający wszelkie umowy, oparte na wygórowanych procentach oraz drugi dekret, zabraniający posiadania złota we wszelkiej formie i nakazujący oddanie złota do dyspozycji rządu.

Jak donoszą, płk. Golmayo został przez rząd madrycki mianowany generałem i dowódcą naczelnym wojsk rządowych w Hiszpanji środkowej.

## Prezydent Azana na froncie

MADRYT. (Pat.) Rząd komunikuje, że wojska rządowe lada chwila zająć mają m. Huesca. Lotnictwo rządowe bombardowało kilka wsi na Majorce. Na froncie Sierra Guadarama zajęto silnie umocnione pozycje. Wczoraj objechał front Sierra Guadarama prezydent Azana, poczem wieczorem wrócił do Madrytu.

Do Walencji przybył b. prezydent Portugalji Machada, owacyjnie witany przez ludność.

Na odcinku Kordoby wojska rządowe zestrzeliły trójmotorowy bombardujący samolot powstańczy.

### Powstańcy skorzystali z mgły

KRAHGER. (Pat.) Korzystając z dużej mgły na morzu, główna kwatera powstańcza w Marokko zdołała przetransportować z Ceuty do Algesirasu na trzech statkach osobowych małej wyporności kilka baterji artylerji górskiej, amunicję, dużą ilość trenów, oddziały sanitarne oraz około tysiąca ludzi z nowosformowanego pułku ochotniczego złożone z Hiszpanów, zamieszkujących Marokko. Jednocześnie przetransportowano duże ilości żywności. Transport odbył się bez najmniejszego wypadku.

### Hiszpańscy trockiści domagają się udzielenia azylu Trockiemu w Katalonji

LONDYN. (Pat.) Wedle doniesień z Barcelony, tamtejsi „trockiści" ogłosili manifest, w którym domagają się udzielenia Trockiemu prawa azylu w Katalonji.

### Ilość samochodów, posiadanych przez obie strony

MADRYT. (Pat.) Dziennik „El Socialista" publikuje statystykę samochodów, będących w posiadaniu rządu i powstańców. Wedle dziennika rząd posiada 248.365 samochodów, powstańcy zaś 93.139, nie licząc Marokka oraz wysp Kanaryjskich i Balearskich.



Słynna komunistka hiszpańska, posłanka do parlamentu madryckiego, zwana powszechnie „La Passionaria", przybyła ostatnio do Paryża w gronie kilku swoich politycznych przyjaciół. Na zdjęciu naszem widzimy senorę Dolores Irributi w otoczeniu przedstawicieli prasy francuskiej, podczas przyjęcia w Ambasadzie hiszpańskiej w Paryżu.

## KAZIMIERZ GINTOWT-DZIEWAŁTOWSKI wicewojewodą wileńskim

WARSZAWA (Pat) — Wicewojewoda tarnopolski p. Kazimierz Gintowt-Dziewałtowski, pełniący do niedawna obowiązki wojewody tarnopolskiego, mianowany został wicewojewodą wileńskim w czwartej grupie uposażeń.

### Święto narodowe Jugosławji



W niedzielę dnia 6 sierpnia odbędą się w całej Jugosławji uroczystości narodowe, związane z urodzinami młodego króla jugosłowiańskiego Piotra II-go. W dniu tym bowiem król Piotr II kończy 13 roku życia.

### Polacy zdobyli puchar narodów w Rydze

RYGA. (Pat.) W sobotę w 5-ym dniu międzynarodowych zawodów hippicznych w Rydze rozegrany został najważniejszy konkurs zespołowy o puchar Łotwy (tak zw. puchar narodów). Startowały 3 drużyny: polska, łotewska i norweska. Zwyciężyła po raz trzeci drużyna polska, zdobywając puhar na własność.

### 4-ta podwyżka cen chleba w Paryżu

PARYŻ. (Pat.) W dn. 7 września cena chleba w Paryżu będzie ponownie podwyższona do 2 franków 15 cen. za kg.

### Hoover zamierza wrócić do życia politycznego

SAN FRANCISCO. (Pat.) Wbrew powszechnej opinji, b. prezydent Hoover ma zamiar powrócić do czynnego życia politycznego. W obecnej kampanji wyborczej b. prezydent Hoover wypowiedział się za kandydaturą Landona.

### Rozłam w Amerykańskiej konferencji pracy

NOWY JORK. (Pat.) 10 wielkich związków zawodowych, stowarzyszonych w „Amerykańskiej Federacji Pracy" usunięto z federacji pod zarzutem niesubordynacji. Związki te reprezentują 1,100,000 robotników, a więc 1/3 członków Federacji Pracy. Wydalone związki utworzą nową federację pod przewodnictwem John Lewisa, przywódcy związku zawodowego górników.

### Tylko jedna rentowna sztolnia...

MOSKWA. (Pat) „Za industrjalizaciju" donosi: trust „Woroszyłow-ugol" pod względem finansowym nie należy do najgorszych trustów w Zagłębiu Donieckiem a mimo to deficyt jego w ciągu ostatnich 5 miesięcy wyniósł 3 miljony rubli. Zdaniem dziennika około 20 procent strat należy na rachunek niewykonania planu, a reszta strat spowodowana została przez złą gospodarkę oraz brak jakiejkolwiek kontroli nad wydatkami. Wiele sztolni zatrudnia więcej robotników, niż przewiduje plan. Wydajność pracy robotników jest bardzo niska. Wszystko to podraża ogromnie koszty produkcji.

W samym truście — podkreśla dziennik — jest tylko jedna rentująca się sztolnia.

### Komuniści rozstrzeliwują zakonników

GIBRALTAR. (Pat.) Wedle nadeszłych tu doniesień komuniści rozstrzelali w Almera tamtejszego biskupa, 72-letniego starca.

Z Burgos donoszą, że w Escuralu „czerwona milicja" rozstrzelała bez sądu 114 zakonników.

### Cyganiewicz pokonał najlepszego zapaśnika w Marokku

CASABLANCA (Pat). Na zakończenie swego pobytu w Casablance Zbyszko Cyganiewicz stoczył walkę z najsilniejszym zapaśnikiem Marokka Duveenem, uważanym za jednego z najlepszych specjalistów „catch-can" żydowskich. Po walce, która trwała 14 min. i 11 sek. zwycięży Cyganiewicz. Na meczu obecni byli przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych Marokka.

### P. Alfred Birkenmayer przeniesiony do Warszawy

Dotychczasowy naczelnik wydziału społeczno-politycznego w wileńskim Urzędzie Wojewódzkim, p. Alfred Birkenmayer przeniesiony został do centrali Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

# Zbrojenia niemieckie

## Miljon ludzi pod bronią — Chude roczniki — Jakie były przyczyny? — Jakie będą skutki? A co wówczas?

Przedłużenie służby wojskowej w Niemczech do dwu lat zrobiło w świecie b. duże wrażenie. Jakie będą tego efekty? „Gazeta Polska“ tak oblicza decyzję 24 sierpnia:

Dokonawszy poboru rocznika 1915, Rzesza będzie miała pod sztandarami okrągło miljon ludzi. Odliczywszy 60,000 na marynarkę i dwa razy tyle na broń lotniczą — pozostaje jeszcze 820.000 na armję lądową, co daje przeciętnie 20.000 na 41 istniejących lub przewidzianych wielkich jednostek. La tem roku przyszłego, po przećwiczeniu rocznika 1915 i utworzenia brakujących dywizyj, niemiecka armja czynna będzie najpotężniejszą w Europie.

Ostatnio „Kurjer Polski“ stara się wykazać, że będzie to miało skutki znacznie mniejsze. Obecnie są powoływane roczniki z lat wojny (1914 i 1915).

Statystyka niemiecka wykazuje fakt niezmiernie ciekawy: w drugiej połowie r. 1914 urodziło się w Niemczech o 300.000 dzieci mniej niż w drugiej połowie r. 1913. Mówi to wyraźnie o tem, iż — głównie w miastach — kobieta niemiecka, której męża powołano do wojska, w miarę możności zawracała swe przyszłe potomstwo z drogi na ten świat. Rzecz prosta, iż odbywało się to tajemnie, jako proceder w tym okresie prawnie w Niemczech zakazany, ale że tak było, o tem świadczy dowodnie sucha wymowa liczb.

Tak więc już pierwszy rocznik, powołany w Niemczech do pełnienia obowiązkowej służby wojskowej, był mniejszy, niż normalny. Różnice te były jednak względnie drobne. Wystąpiły one w całej pełni dopiero w tym roku.

Rocznik bowiem powołany do służby wojskowej w r. 1936-tym — to chłopcy urodzeni w roku 1915. Statystyka niemiecka jest obecnie bardzo „dyskretna“ i zwłaszcza wszelkie dane demograficzne chowa bardzo skrzętnie. Gdyby jednak nawet nie znac ani jednej liczby statystycznej — można przecież zgóry przewidzieć, iż ten rocznik musi być znacznie mniejszy, niż normalny.

W tych warunkach jedynie przedłużenie służby wojskowej, tak by w koszarach znalazły się jednocześnie dwa roczniki, zapewnić mogło Niemcom ten stan liczebny armji, który postanowiły one mieć. Spadek urodzin w Niemczech w latach wojny był tak olbrzymi, iż napewno owe dwa roczniki razem nie będą liczniejsze niż np. rocznik z r. 1941, kiedy pod pod broń powołani będą chłopcy urodzeni w roku 1919, a więc już po skończeniu wojny.

„Czas“ jest bardziej sceptyczny:

Jeżeli nawet z cyfr podawanych przez prasę o przyszłej liczebności armji niemieckiej można coś odtrącić bo ostatecznie i Niemcy wchodzą w okres „deficytowych“ roczników (1916—1919) to niemniej nie ulega kwestji, że przez tę reformę stały się one tak potężnym czynnikiem militarnym, że powoduje to przerachowanie wszystkich dotychczasowych kalkulacyj politycznych. Powoduje je tembardziej, że wszystkie niemal państwa zainteresowane, z wyjątkiem Polski, przeprowadziły już znaczne wzmożenie swego wysiłku militarnego, i że jak wiadomo zwiększyła swa armję także i Rosja dając tem formalny punkt zaczepienia dla nowych zbrojeń niemieckich.

Jakie były tego przyczyny? „Gazeta Polska“ tak je określa:

W Berlinie nie poraz pierwszy wskazano na Moskwę, na jej rosnące zbrojenia, na coraz czynniejszą działalność w Europie dyplomacji Związku sowieckiego skonjugowaną z coraz natarczywszym interwenjowaniem Trzeciej Międzynarodówki ułatwionym przez taktykę „frontów ludowych“. Moskwa ze swej strony nie czekała na ujawnienie zbrojeń niemieckich aby uzasadniać swoje cytatami z Mein Kampf i z pism Alfreda Rosenberga. Która strona naprawdę żywi nieprzyjazne wobec drugiej uczucia i zamiary? Wszystkie znaki na niebie i na ziemi wskazują, że obie strony — i to zdecydowanie — życzą sobie nawzajem rzeczy najgorszych, że każda nosi w sercu szczery lęk przed przeciwnikiem, że śledzi za jego słowami i gestami aby światu całemu wykazywać gdzie jest rzeczywiste niebezpieczeństwo...

„Kurjer Poranny“ tak ocenił polityczne skutki decyzji niemieckiej:

Inicjatywa niemiecka z dnia 24 sierpnia jest niewątpliwie czynem, który przyśpieszy tempo, a także powiększy skalę zbrojeń w Europie. Może w tym wszystkim kryje się pewna finta taktyczna, zmierzająca do stworzenia nowych warunków dla ewentualnych rozmów na tle ustalenia granic zbrojeń. Szanse konferencji „pięciu“ nie są nadzwyczajne. Obecnie jeszcze trudniej przedstawiać się będzie sprawa ustalenia plafonu dla „Locarna powietrznego“.

Berlin wprowadził dodatkowy element siły, którym będzie mógł operować podczas wszystkich przyszłych konferencyj międzynarodowych. — Trzeba przyznać, iż decyzja kanclerza dotyczy zagadnienia, leżącego w sferze pełnej suwerenności Rzeszy. Podkreślenie to trzeba zrobić, gdy chce się zachować zupełną objektywność w ocenianiu sytuacji niemieckiej. W Berchtesgaden doszedł najwidoczniej kanclerz do przeświadczenia, iż Niemcy powinny wycofać się z dwuznacznej sytuacji, w której znalazły się w Hiszpanji. Ona bowiem mogła tylko utrudniać sytuację negocjacyjną, nie dając natychmiastowych realnych korzyści taktycznych. Przystąpienie do paktu o niemieszaniu się, nagle i bez zastrzeżeń, świadczy tylko o zmyśle dostosowywania się i poświęcania korzyści mniejszych dla większych. Zresztą karta hiszpańska nie została jeszcze wygrana.

Inicjatywa z dn. 14 sierpnia jest typową ilustracją polityki dynamizmu. Zdaje się jednak, iż tę metodę dotychczas monopolitycznie stosowaną przez Rzeszę przejmą również inne państwa.

A co wówczas...

Od 24 sierpnia upłynęło blisko dwa tygodnie. Prasa polska nie przestaje się tym faktem interesować — przytoczyliśmy główne opinje, jakie ukazały się w tym czasie. Niewątpliwie głosy te jeszcze się nie skończyły — obok wizyty gen. Rydza Smigłego w Paryżu i procesu moskiewskiego zbrojenia niemieckie najbardziej interesują dziś opinję publiczną.

**Wut.**



# Arabowie nie chcą konferować z Żydami

## 17 tys. wojsk brytyjskich w Palestynie

**LONDYN. (Pat.) Z Palestyny nadeszła wiadomość, że na odcinku Tulkarem—Janin między wojskami a liczniejszym oddziałem Arabów odbyła się na wielką skalę zakrojona bitwa, w której brało udział 300 Arabów, przybyłych z Syrji i Iraku pod wodzą słynnego przywódcy syryjskiego Tawąj Kangi. Arabowie uzbrojeni byli w nowoczesne karabiny oraz karabiny maszynowe i posługiwali się dokładnemi mapami sztabowemi. Mundury ich składały się z koszul khaki, czerwonych fezów i sandałów. Manewrowali oni jak wyćwiczony oddział wojska, posługując się bardzo zręcznym systemem sygnalizacyjnym. Atak przeprowadzony został wczesnym rankiem. Dopiero koło południa udało się wojsku rozbić oddział arabski, który stracił około 25 zabitych i bardzo wielu rannych. Straty wojska nie zostały ustalone.**

**W Jerozolimie podjęto energiczne zarządzenia, celem wzmocnienia bezpieczeństwa. Patrole na ulicach i szosach, wiodących do miasta, zostały wzmocnione. Przy głównych wejściach do miasta wzniesione zostały nowe barykady. Przywódcy arabscy przyznają, że sytuacja jest bardzo groźna i że nie posiadają oni władzy nad elementami skrajnymi. Przywódcy żydowscy w dalszym ciągu wyrażają gotowość odbycia bezpośredniej konferencji z Arabami dla omówienia trudności, ale Arabowie odmawiają, wychodząc z założenia, że odbycie spotkania z Żydami stanowiłoby przyznanie, że Żydzi posiadają prawa polityczne w Palestynie.**

Prasa londyńska podkreśla, że zapowiedziane **wzmocnienie garnizonów brytyjskich w Palestynie wyniesie około 10.000 ludzi i składać się będzie z 12 bataljonów piechoty, 4 kompanij saperów i formacyj pomocniczych.** W ten sposób **ogólna liczba wojsk brytyjskich w Palestynie wynosić będzie około 17.000 ludzi**, co uważane jest za wystarczające na wypadek, gdyby rząd postanowił wprowadzić stan wojenny. Wyjazd z Anglji dodatkowych sił zbrojnych nastąpić ma w przyszły piątek. Przed wysłaniem wojsk do Palestyny rząd brytyjski pragnie uzyskać raport od wysokiego komisarza, czy energiczniejsza polityka wpłynęła na zmianę sytuacji. W kołach rządowych uważają mianowicie, że bezpodstawne pogłoski o ustępstwach przyczyniły się w znacznym stopniu do pogorszenia sytuacji, wzmacniając Arabów w przekonaniu, że rząd brytyjski nie podejmie ostrzejszych zarządzeń.





**Kronika Tygodniowa**

# Dwa pancerniki

Uroczystości polskie we Francji, zakończyły się wspaniałą rewją w Nancy. Generał Rydz Smigły odbierał defiladę u stóp pomnika Stanisława Leszczyńskiego w stolicy Lotaryngji, perły korony francuskiej, Lotaryngji gdzie wiele starych rodzin francuskich nosi jeszcze nazwiska polskie, a Muzeum w Luneville przypomina tragiczne dzieje szczytu potęgi francuskiej i zmierzchu polskiej.

Ze wszystkich prowincyj francuskich Alzacja i Lotaryngja tradycyjnie przechowały największą ilość sympatyj do Polski. Nie były to sympatje tylko platoniczne. Wzrost potęgi Rosji i Prus spowodował rok 1813 i rok 1870. Prowincje przechodzące z rąk do rąk, niszczone i nękane klęskami wojny, co drugie pokolenie widziały w tragicznym losie Polski coś braterskiego, bliskiego, nieomal własnego.

To też przykrym dysonansem na tle tradycyjnie życzliwych artykułów prasy alzackiej i lotaryńskiej był artykuł w L'Est Republicaine (największy dziennik lotaryński) jaki się ukazał w maju 1926 roku. Autorem był obecny publicysta Illustration p. Ludwik Nadeau. Artykuł był wymierzony przeciwko nowej mapie Europy i kończył się w ten sposób: „nie ulega wątpliwości, że byłoby daleko korzystniejszem dla Francji, ażeby zamiast Polski i Małej Ententy istniała nadal zreformowana Austrja i odrodzona Rosja. Jest rzeczą niezmiernie trudną manewrować na morzu przeciwko nowoczesnym pancernikom (Niemcy i Rosja) mając do pomocy kilka krążowników starego typu“.

Artykuł ten był niewątpliwie odbiciem tego co pod przykrywką życzliwego sentymentu myślała wówczas przeciętna Francja mieszczańska. Francja niepodróżująca. Francja prowincjonalna, dla której wyjazd do Paryża o 5 godzin od Nancy był wydarzeniem turystycznem.

Opowieść o pancernikach i krążownikach w roku 1926 była zresztą opowieścią słuszną. Ale historja miewa swoje kaprysy. Do roku 1936 krążowniki znacznie się zmodernizowały, a nowoczesny groźny pancernik z pierwszych lat powojennych, stał się sam „starym dobrym pancernikiem“ typu 1919 roku. Oczywiście z wyłączeniem techniki militarnej.

Jeszcze większe zrównanie nastąpiło w krainie kołysek. Oba państwa polskie i francuskie będą liczyły w roku 1946 po 40 miljonów ludności. Rumunja będzie wówczas liczyła 30 miljonów i Jugosławja 20. Załoga staroświeckich „krążowników“ będzie tedy przeszło dwa razy liczniejsza od załogi „nowoczesnego pancernika“.

Sądzę, że bez ubliżenia dla załogi 3-ch krążowników prymat kulturalny przyznamy pancernikowi. Ale kultura nie zawsze idzie w parze z obronnością nazewnątrz. Na przykładzie Hiszpanji możemy stwierdzić, że niezawsze stara kultura i stara rasa jest w tym względzie wyższa od młodej, żarliwej, mistycznej i religijnej.

Niewątpliwie serdeczność z jaką Francja przyjmowała przedstawiciela Armji Polskiej, tej Armji, z którą wspólne zwycięstwa wyryte są na Łuku Triumfalnym w Paryżu, spowodowana jest nie tylko wypadkami w Hiszpanji. Jest ona również wynikiem systematycznego wzrostu poczucia parytetu pomiędzy Polską i Francją. Dało się to odczuć i w byłem księstwie Stanisława Leszczyńskiego. Kiedy jeszcze w roku 1927 sympatja lotaryńczyków nosiła odcień protekcyjno-klepiący po ramieniu, w roku 1935 wyczułem już wyraźne zaciekawienie sprawami polskiemi, szacunek dla osiągniętych rezultatów, podziw dla jedności Narodu, wzrostu siły Państwa, ciągłości Rządu. Społeczeństwo lotaryńskie rozbite na Krzyż i Front Ludowy widziało nasze organizacje robotnicze, kłócące się, ale nie rozdwojone, radykalne, ale patrjotyczne. Przemysłowcy lotaryńscy, tworząc urządzenia sportowo - kulturalne dla robotników francuskich, wzorowali się na urządzeniach polskich. Polska młodzież robotnicza, wychowana we Francji częściowo awansowała do klasy średniej. Małżeństwa mieszane polsko-francuskie, nieliczne w pierwszych latach powojennych, obecnie stają się coraz liczniejsze.

Zacieśnianie się węzłów polsko-francuskich i najważniejszy bodajże wzrost poczucia równości pomiędzy Polską i Francją, skłania nas do omówienia sytuacji robotników polskich we Francji. Sprawy bolesnej dla każdego Polaka, sprawy w której strona francuska ma niewątpliwie wiele grzechów na sumieniu.

Przy pomocy robotników polskich, Francja odbudowała swój wielki przemysł, prawie doszczętnie zniszczony przez Wojnę Światową. Płodność emigrantów polskich stała się zastrzykiem Woronowa dla wymierających departamentów. Największy przyrost ludności we Francji wykazują departamenty w których pracują emigranci włoscy i polscy. A przemysł i kołyska to są przecież dwa filary francuskiej potęgi i jej światowego prestiżu.

Tymczasem jeszcze doniedawna w miastach i osiedlach francuskich działy się rzeczy, które mogły poważnie zachwiać sympatję społeczeństwa polskiego do Francji. Wysiedlanie robotników polskich przy asyście oddziałów policji i żandarmerji, zmuszanie nieszczęśliwych do poz-

# „Wsypa" sowieckiego dziennikarza

W chwili obecnej w Sowietach gorliwie wykrywają „trockistów". Gorliwość ta nie zna granic. Pewien pan, który przybył ostatnio z Moskwy, opowiadał, że nawet człwiek, który przed kilku laty liczył wśród swych znajomych jakiegoś trockistę, jako rzekomy trockista może przynajmniej wylecieć z posady, o ile nie spotka go gorszy los. Otóż w Czelabińsku dyrektor fabryki Tabakow został wykluczony z partji jako trockista, przyjaciel i opiekun rozstrzelanego trockisty Dreicera. O tem wykluczeniu została umieszczona notatka w miejscowej gazecie „Czelabiński raboczyj", którą redaguje niejaki Syrkin.

Korespondent „Izwiestij" w Czelabińsku Dubinskij przeczytał notatkę i przesłał odpowiedni telegram swej redakcji. 29 sierpnia — fatalna notatka ukazała się w „Izwiestjach". Ale dyrektor Tabakow miał „mocne plecy" w Moskwie. Centralny Komitet Partji Komunistycznej uznał jego wykluczenie z partji za nieuzasadnione, redaktor Syrkin otrzymał naganę za umieszczenie notatki o wykluczeniu bez poprzedniego sprawdzenia podstaw tego wykluczenia, korespondent Dubinskij zaś został wydalony z posady.

Ciekawa i pouczająca historja. Okazuje się, że według centralnego Komitetu Partji Komunistycznej sam fakt wykluczenia dyrektora Tabakowa z partji przez miejscową organizację nie wystarczał aby o tem pisać. Dziennikarz względnie redaktor musiał sprawdzić, czy skazanie dyrektora było uzasadnione. Korespondent zaś nie mógł polegać na informacji miejscowej gazety, odpowiadającej zresztą prawdzie i musiał również sam zbadać okoliczności...

Wymagania Centralnego Komitetu do rzetelności i sumienności pracy dziennikarskiej są nieco wygórowane. Wyobrażam sobie, w jakiej sytuacji znalazłby się nasz sprawozdawca sądowy, gdyby nie mógł pisać o wyrokach sądowych lub dyscyplinarnych bez poprzedniego zbadania słuszności tego wyroku.

Może ten system ma swe zalety. Ale czy tak szczytne zasady stosują się w prasie sowieckiej zawsze, czy też tylko wówczas, jeżeli skazany ma „mocne plecy".

Sp.

# Baloniki Fuchsa nad wschodnią granicą

Baloniki, wypuszczone przez firmę Fuchs z lotniska mokotowskiego w czasie startu balonów do zawodów o puhar Gordon Bennetta, poleciały hen, aż ku granicom kraju. Jak wynika z nadesłanych do fabryki kartek, które doczepiane były do baloników, niektóre z nich upadły aż w Brześciu, Pińsku, a kilka nawet w Kamieniu Koszyrskim i dalej wpobliżu granicy sowieckiej.

Ponieważ są to dopiero pierwsze meldunki, jest wielce prawdopodobne, że niektóre baloniki poleciały poza granicę państwa.

Przypomnieć należy, że każdy kto znajdzie balonik i nadeśle do fabryki Franciszka Fuchs i Synowie odczepioną od balonika karteczkę, otrzyma w upominku tabliczkę czekolady „Lotnik".

## ze świata filmu

# W Warszawie praca wre

Z przyjemnością możemy stwierdzić, że nasza rodzima produkcja dźwiga się ze swego dotychczasowego letargu. Film dźwiękowy niespodziewanie dobrze przyczynił się do rozwoju polskiego przemysłu filmowego. Nie zdążył się jeszcze rozpocząć na dobre sezon filmowy a już pierwsza komedja polska w tym sezonie „**Mały Marynarz**" ujrzała w Wilnie światło dzienne. Jest to pierwsza jaskółka szeregu zapowiadanych i ukończonych, względnie będących już na ukończeniu filmów.

I tak na czele kroczy polski film historyczny „**Barbara Radziwiłłówna**", realizacji Józefa Lejtesa, z Jadwigą Smosarską w roli tytułowej. W roli króla Zygmunta Augusta występuje Witold Zacharewicz. Ukończona została realizacja filmu w/g popularnej powieści Mniszkówny „**Trędowata**" z Elżbietą Barszczewską i Franciszkiem Brodniewiczem w rolach głównych. Nie zapomniano i o arcydziełach literatury polskiej. „**Wierna rzeka**" Żeromskiego trawestowana jest na ekran przez reżysera Buczkowskiego. Obsada: Baśka Orwid, Cybulski, Brodniewicz, Andrzejewska. Prawdziwą niespodziankę przygotował Libkow — Film. Otóż zapowiada ta wytwórnia zrealizowanie pod reżyserją jednego z najzdolniejszych reżyserów polskich — Juljusza Gardana, aż trzech arcydzieł Aleksandra Fredry: „**Zemsty**", „**Pana Jowialskiego** oraz „**Ślubów panieńskich**". Na pierwszy ogień idzie „Zemsta". Obsada jeszcze nieznana. Odważnym realizatorom należy życzyć z całej duszy powodzenia. Popularną naszą gwiazdę Smosarską, zobaczymy w tym sezonie w jeszcze jednej komedji, już ukończonej — „**Jadzia**", w otoczeniu Żabczyńskiego, Znicza, Ćwiklińskiej i Sielańskiego. Genre komedjowy jest zresztą najliczniej reprezentowany. A więc „**Fredek uszczęśliwia świat**", reżyserji Ziembińskiego, z Czaplickim, Lodą Halamą, Lubieńską i Fertnerem. „**Ada, to nie wypada**" — reżyserji Toma, z Niemirzanką, Żabczyńskim, Zimińską, Andrzejewską, Fertnerem i „Lopkiem"-Krukowskim. Oddawna zapowiadana jest pierwsza polska komedja sensacyjna produkcji Gulanickiego „**Tajemnica panny Brinx**" z Almą Kar, Znicz, Żabczyński, Kurnakiewicz i Żelichowska dopełniają obsady.

Iście amerykański, szeroki gest ma Eugenjusz Bodo, jeden z naszych najpopularniejszych gwiazdorów. Po ukończonej już komedji „**Dwa dni w raju**", z Grossówną, Fertnerem i Sielańskim, „zabrał" się Bodo do swego drugiego filmu p. t. „**Amerykańska Awantura**". We wrześniu wyjeżdża cały zespół do... Ameryki na plenery. Zespół to: Bodo, Ćwiklińska, Nakoneczna, Znicz, Sielański, Adam Didur oraz Frenkiel. Wytwórnia „Libkow Film" jest obecnie w trakcie realizacji komedjo-satyry „**Pani minister tańczy**". Zobaczymy w niej pierwszego polskiego ministra-kobietę i to wielce uroczą (Tolę Mankiewiczównę). Reżyser Juljusz Gardan zaangażował również do tego filmu Ćwiklińską i Orwida.

Że występy w radjo mogą być również drogą do zrobienia karjery filmowej — o tem przekonały się „asy" „Wesołej Lwowskiej Fali" — panowie Szczepko, Tońko i Strońć. „**Wkrótce będzie lepiej**" — to tytuł pierwszej ich komedji filmowej, którą nakręcają pod wprawnem kierownictwem jednego z naszych najlepszych reżyserów komedjowych — M. Waszyńskiego. Partnerami ich są: Loda Niemirzanka, Żabczyński, Fertner oraz Sielański.

Wytwórnia Leo-Film „targnęła" się na popularną komedję Wincentego Rapackiego „**Papa się żeni**". Reżyseruje również Waszyński. Zespół — pierwszorzędny: Lidja Wysocka, Zimińska, Andrzejewska, Brodniewicz, Fertner, Sielański.

Czy film polski sięgnął nareszcie, w poszukiwaniu tematu, do tak fotogenicznej atmosfery, jak wielkie redakcje do życia dziennikarskiego? Tak przynajmniej należy sądzić z tytułu zapowiadanej przez „Orion Film" komedji „**Pan redaktor szaleje**". Reżyserować będzie pan Nowina-Przybylski. Obsada jeszcze nie ustalona.

Doczekała się realizacji filmowej piękna nowela Henryka Sienkiewicza „**Hania**". Film jest już przez wytwórnię „Quadra" całkowicie ukończony. Reżyserował Waszyński. Gra Marja Bogda i Adam Brodzisz.

Filmem historycznym będzie obraz „**Pieśń o wielkim rzeźbiarzu**", reżyserji Nowiny-Przybylskiego, poświęcony pamięci Wielkiego Marszałka. Należy się spodziewać, że poziom tego filmu godny będzie wzniosłego tematu. Oryginalny temat obrała sobie wytwórnia „Legja Film". „**Ludzie Wisły**" to pierwszy film z życia pracowników rzeki. Zdjęcia plenerowe dokonane zostały na szlaku wiślanym. Główne role kobiece odtwarzają Stanisława Wysocka oraz Ina Benita.

Nasz największy komik filmowy — Adolf Dymsza również nie próżnuje. Zobaczymy go w tym sezonie w paru komedjach. Jedna z nich — to „**Bolek i Lolek**". W filmie tym Dodek będzie grał sam ze sobą, odtwarza bowiem w tym obrazie rolnę podwójną. Obok niego grają Fertner, Znicz oraz Grabowski.

W tym roku odbyły się również narodziny pierwszych, zakrojonych na większą skalę filmów żargonowych. „Green-Film" wyprodukował obraz p. t. „**Idł mitn fidl**" ze znaną aktorką Moly Piken. „Legja-Film" ukończyła już zdjęcia filmu p. t. „**Frejliche Kapconym**" (Wesoła Nędza).

Jak widzimy, tegoroczny sezon ilościowo przedstawia się wyjątkowo korzystnie. Należy się spodziewać, że jakość dorówna ilości. A teraz w związku z powyższem — mały „bilans zatrudnienia" naszych artystów i reżyserów filmowych.

Otóż najwięcej zatrudnieni są w filmie nasi komicy, a to ze względu na zdecydowaną przewagę ilościową komedji filmowej. Nazwisko **Znicza, Sielańskiego i Mieczysławy Ćwiklińskiej** powtarza się ciągle. Są to niewątpliwie najbardziej zatrudnione gwiazdy naszego firmamentu filmowego.

W tym sezonie spotykamy również dość często nazwisko **Fertnera**. **Eugenjusz Bodo** i **Adolf Dymsza** trzymają się swej dotychczasowej normy: dwóch—trzech filmów rocznie. Z „amantów" zdecydowane wybił się na plan pierwszy **Żabczyński**. Pobił on w tym roku rekord zatrudnienia. Po nim idzie nasz „reprezentacyjny" amant — **Franciszek Brodniewicz**. Młody **Zacharewicz** awansował — powierzenie mu roli króla Zygmunta Augusta jest tego najlepszym dowodem. Szkoda, że nazwisko **Cybulskiego** nie powtarza się zbyt często w zapowiedziach filmowych. Czyżby ten wyjątkowo zdolny artysta nie był w tym roku należycie wykorzystany?

**Loda Niemirzanka** to nowowschodząca gwiazda na firmamencie komedji filmowej. Również dobrze znana **Jadzia Andrzejewska** zatrudniana jest coraz częściej. Należy się spodziewać, że ta tak dobrze zapowiadająca się artystka wyrobi się na jedną z czołowych gwiazd filmu polskiego.

Niemałą niespodzianką jest dla wilnian debiut filmowy dobrze nam znanego z teatru na Pohulance **Mieczysława Węgrzyna**. W filmie „Płomienne serca" pokaże Węgrzyn co umie. A umie dużo.

Tak oto przedstawia się tegoroczny bilans pracy w ateliers warszawskich.

A. Sid.

## Znakomita polska artystka filmowa w nowej kreacji



Na zdjęciu naszem widzimy słynną artystkę filmową Polę Negri w efektownej kreacji nowego filmu „Moskwa—Szanghaj". Film ten, został nakręcony w Niemczech pod kierownictwem Pawła Wegenera.

bywania się za bezcen całego dorobku lat pracy. Zakazy uniemożliwiające dostanie pracy w sąsiedniej gminie, wysyłanie do Polski ludzi, którzy oddali siły młodości Francji i zerwali z krajem wszelkie związki oraz wiele innych przykrych rzeczy których nie będziemy poruszali ze względu na polepszenie obopólnych stosunków, oto są czynniki osłabiające przymierze... Rzeczy które w interesie przymierza usunąć należy.

Nie chcę przez to twierdzić, że i po stronie emigracyjno-polskiej nie było cieni. Emigrant nasz wymaga troskliwej opieki i surowego prawa. We Francji nie było ani opieki, ani surowości. Emigracja nasza wytworzyła jednak w organizacjach własnych pewną opiekę i pewną dyscyplinę opinji. Niestety większem poparciem cieszyły się ze strony władz francuskich organizacje robotnicze francuskie, jawnie komunizujące i szerzące komunizm wśród emigrantów polskich.

Sojusz polsko - francuski nie może żyć ze sztyletem w plecach. Przeludnienie Polski wyludnienie Francji i nasza przyjaźń czyni zupełnie możliwą wymianę wartości ludzkich. Rodzina, która pragnie przyjąć obywatelstwo polskie, nie szkodzi interesom Polski. Nie możemy się jednak zgodzić na fabrykowanie sfałszowanych francuzo-polaków, posługujących się żargonem, ani francuskim, ani polskim i duchowo oderwanych od obu krajów. Organizacje polskie, szkoły polskie, duszpasterstwo polskie — musi istnieć dla tych i wśród tych, którzy są obywatelami polskimi i do Polski wrócić zamierzają. Bezrobotni — Polacy nie powinni być wydalani, ale osadzani na roli. W departamentach zachodnich i centralnych znajdzie się jeszcze sporo ziem, porzuconych przez właścicieli. Wreszcie osadnictwo w kolonjach francuskich mogłoby znakomicie ulżyć przeludnieniu naszych małych miasteczek, a żywiołom bardziej przedsiębiorczym na emigracji otworzyć ujście dla energji.

Sojusz polsko-francuski powinien być w pierwszym rzędzie sojuszem praktycznym. Leży to zarówno w praktycznej naturze francuskiej jak i w potrzebach Polski dzisiejszej. Oba kraje idealnie się uzupełniają. Francja ma pieniądze, a Polska ludzi. Francja posiada przestrzeń, a my emigrantów. Francja posiada doświadczenie ras starych i kulturalnych, a Polska energję ras młodych i żywotnych.

Podstawą jednak sojuszu musi być poczucie równości obu stron. Stare pojęcia i stare uprzedzenia winny ustąpić nowym prawdom. Niema już w Europie starego krążownika i nowoczesnej Normandji. Są poprostu dwa pancerniki!

KAZIMIERZ LECZYCKI

## Sekretarz L. N. Avenol jedzie do Rzymu

GENEWA. (Pat.) — Sekretarz generalny Ligi Narodów Avenol udaje się do Rzymu, gdzie odbędzie konferencję z ministrem spraw zagranicznych Ciano. Nie ulega wątpliwości, że wizyta Avenola na kilka dni przed zebraniem się Rady Ligi i Zgromadzenia, które otwarte zostanie 21 bm., będzie miała doniosłe znaczenie. Rozmowy Avenola z kierownikami polityki włoskiej dotyczyć będą wznowienia współpracy Włoch z Ligą Narodów, przerwanej w okresie stosowania sankcyj. Zaznaczyć należy, że konflikt włosko - abisyński nie figuruje już na porządku obrad Rady Ligi ani Zgromadzenia.

## Gugsa wręczył Mussoliniemu wszystkie odznaczenia nadane przez negusa

RZYM (Pat) — W obecności ministra kolonij Mussolini przyjął dziś rano w pałacu weneckim dedżaka Gugsę, który przybył do Rzymu w celu złożenia hołdu Gugsa wyraził uczucia wierności i podziwu dla Włoch i ich wielkiego wodza. W odpowiedzi Mussolini oświadczył, iż ocenia dowody przyjaźni, złożone przez Gugsę i dodał, że pod sztandarem Włoch ludność Abisynji korzystać będzie z dobrodziejstw pokoju. W zakończeniu Gugsa wręczył Mussoliniemu wszystkie odznaczenia cesarskie, nadane mu przez byłego negusa.

## Sierpień prawie bez deficytu

WARSZAWA. (Pat.) Miesiąc sierpień według tymczasowych zestawień Ministerstwa Skarbu zamknięty został kwotą dochodów 167,819 tys. zł. i wydatków — 170.806 tys. zł Przewyżka wydatków nad dochodami daje niedobór — 2.986 tys. zł.

Sierpień w ciągu roku budżetowego jest zawsze miesiącem o najmniejszych wpływach z danin publicznych. Przeciętna dochodów od kwietnia do lipca włącznie wynosiła 175,4 milj zł. wobec 167,8 milj. zł. w sierpniu ub. r. Wskutek tego zmniejszenia dochodów również wydatki w sierpniu musiały ulec pewnej redukcji i wyniosły 170.8 milj., podczas gdy przeciętna za pierwsze 4 miesiące bież. roku budżetowego wykazuje 174.9 milj. zł.

Deficyt budżetowy w sierpniu 1935 r. wynosił 29,7 milj. zł., przyczem ogólna suma dochodów w sierpniu r. ub. (w układzie budżetu tegorocznego) wyniosła 149,9, a wydatków 179,6 milj. zł.

## FILMOWANIE ZNANYCH ZBRODNIARZY

WASZYNGTON. (Pat.) Szef federalnej tajnej policji Edgar Hoover wystąpił z projektem filmowania wszystkich znanych zbrodniarzy i pokazywania tych filmów w kinach, tak aby publiczność mogła się zaznajomić z ich wyglądem, mową, ruchami i t. d. Zdaje się, że projekt ten będzie wkrótce wprowadzony w życie przy poparciu wielkich firm hollywoodzkich.



# Wizyta paryska

## (Od własnego korespondenta)

**Paryż, we wrześniu.**

Stosunki między narodami regulują nietylko pisane dokumenty i prawno-dyplomatyczne układy. O wiele większy wpływ od opatrzonych pieczęciami pergaminów ma nieraz — samo życie. Życie zaś wymaga niejednokrotnie bezpośrednich kontaktów, które mogą się okazać o wiele bardziej użyteczne, niż pełen zastrzeżeń i subtelności — język dyplomatyczny. Bezpośredni kontakt dostarcza bowiem nietylko sposobności do zacieśnienia istniejących już węzłów, lecz staje się również ważną dla opinji publicznej manifestacją istniejącego już zbliżenia.

Wzajemne stosunki pomiędzy Francją a Polską normuje istniejący od r. 1921 układ sojuszu. Układ ten odpowiadał zarówno interesom obydwóch państw, jak i tradycyjnym węzłom uczuciowym, jakie się w ciągu dziejów wytworzyły pomiędzy Francją a Polską. Współpraca ta była zresztą zupełnie naturalna: była ona wypisana nie na pergaminach, lecz poprostu na geograficznej karcie. Dlatego też układ francusko-polski przetrwał próbę czasu i w ciągu lat 15 okazał się niezbędnym nietylko dla interesów obydwóch państw, lecz także dla pokoju Europy. W ciągu ostatnich lat istniały może pewne rozbieżności poglądów co do najbardziej skutecznych metod zapewnienia pokoju w Europie — nigdy jednak nie było pomiędzy Paryżem a Warszawą jakiejkolwiek różnicy co do samej istoty współpracy francusko-polskiej, którą obydwie strony zawsze uważały za jedną z głównych podstaw swej polityki. Dlatego też obecna wizyta generalnego inspektora sił zbrojnych i Naczelnego Wodza gen. Rydza Śmigłego jest tylko jednem z ogniw stwierdzających ciągłość tej współpracy której konieczność obydwa państwa zawsze i niezmiennie uznawały.

Nie zmniejsza to zresztą w niczem wyjątkowego znaczenia tej wizyty, która stała się świetną manifestacją przyjaźni łączącej obydwa kraje. Przez niezwykle gorące przyjęcie jakie zgotował Paryż gen. Rydzowi Śmigłemu, Francja okazała swe uczucia dla Polski. Wystarczy rzucić okiem na sprawozdania prasowe, spojrzeć na liczne fotografje, jakie zapełniają szpalty pism paryskich, aby zdać sobie sprawę, że przymiotnik serdeczny jest za słaby na oddanie istotnych nastrojów, [illegible] Paryż w ciągu tych kilku dni. Prawdziwej miary nie należy zresztą szukać na szpaltach dzienników — trzeba raczej przekonać się samemu o tem przez nawiązanie bezpośredniego kontaktu z „szarym człowiekiem", trzeba było pójść na ulicę, do tramwaju, czy do „metra", aby przekonać się o zainteresowaniu tą wizytą i o sympatji, jaką ona wzbudziła wśród szerokich mas. Temperatura uczuciowa podniosła się istotnie o kilka stopni, gen. Rydz Śmigły stał się nagle, w ciągu kilku dni, jedną z najbardziej popularnych osobistości zdobywając sobie wstępnym bojem sympatje Paryżan.

Podobnie serdeczny był kontakt z członkami rządu francuskiego i z przedstawicielami wojskowości, wśród których gen. Rydz Śmigły oddawna cieszy się ogromnem uznaniem. Honory wojskowe, oddawane gen. Rydzowi Śmigłemu były istotnie wyjątkowe. Już na granicy francuskiej w Belfort przedefilowały, w czasie krótkiego postoju pociągu, przed gen. Rydzem Śmigłym oddziały wszystkich pułków stacjonowanych w tej twierdzy. Wyjątkowy charakter miały również honory oddawane w Paryżu, na manewrach lotniczych w Szampanji, a przedewszystkiem wielka defilada w Nancy na placu Króla Stanisława, która była jak zgodnie stwierdza prasa francuska — najbardziej imponującą rewją wojskową, jaka miała miejsce od czasu zakończenia wojny.

Podróż gen. Rydza Śmigłego niewątpliwie ma duże znaczenie i to nie wyłącznie wojskowe. Jest to zresztą zrozumiałe: gen. Rydz Śmigły jest nietylko naczelnym wodzem polskich sił zbrojnych, ale odgrywa także wyjątkową rolę w życiu obecnej Polski. Uwypuklała to cała prasa francuska wszystkich odcieni, która z naciskiem podkreślała ogromny autorytet moralny gen. Rydza Śmigłego i fakt, że zostało to oficjalnie potwierdzone przez ostatni okólnik rządowy. Niewątpliwie jednak doniosłość wizyty paryskiej gen. Rydza Śmigłego polega przedewszystkiem na zacieśnieniu współpracy wojskowej polsko-francuskiej, która stale była uważana przez obydwie strony za konieczną. Współpraca ta była zawsze żywotna i jest prawie równie tradycyjna jak węzły uczuciowe łączące obydwa narody. Wizyta paryska gen. Rydza Śmigłego, podobnie jak i podróż warszawska szefa sztabu francuskiego gen. Gamelina, jest więc nowym dowodem bliskiej współpracy Francji i Polski, która była i jest realną konieczną dla dalszej pokojowej ewolucji stosunków politycznych w Europie.

**J. Brzękowski.**



Zdjęcie przedstawia fragment defilady manewrujących oddziałów francuskich przed Naczelnym Wodzem Wojsk Polskich gen. Rydzem Śmigłym w towarzystwie gen. Gamelin, przed cmentarzem poległych w Douaumont.

## Otwarcie 16-tych Targów Wschodnich we Lwowie

Dnia 5 b. m. o godz. 10 w sali reprezentacyjnej Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie odbył się akt inauguracji 16 Targów Wschodnich.

Na uroczystość tę przybyli: p. minister przem. i handlu **Roman**, podsekr. stanu w m. p. i h. **dr. Rose**, wiceminister spr. wojsk. gen. **Litwinowicz**, wicemarszałek Sejmu **Mudry**, dyr. dep. m. p. i h. **Kandel**, przedstawiciele m. s: z., wojewodowie lwowski, krakowski i tarnopolski oraz przedstawiciele miejscowych władz i reprezentanci sfer gospodarczych.

Przybył również ambasador Rzeszy v. **Moltke** oraz specjalna delegacja węgierskiego instytutu eksportowego.

Prezes lwowskiej Izby Przem.-Handlowej p. Szarski powitał p. ministra przemysłu i handlu oraz zgromadzonych gości, poczem wygłosił przemówienie b. premjer Ponikowski, prezes Wystawy „Nasze lasy i ochrona przyrody". Pomyślnych wyników życzył Targom poseł Ostrowski imieniem miasta Lwowa.

Następnie p. minister Roman wygłosił dłuższe przemówienie, w którem nakreślił rolę poszczególnych działów polityki gospodarczej państwa, zaznaczając, że w naszych warunkach głównem zadaniem tej polityki winno być doprowadzenie wytwórczości przemysłowej do stanu, w którym odpowiadać ona będzie potrzebom obrony państwa.

Po zebraniu p. minister wraz z otoczeniem wyjechał na plac wystawowy i zwiedził Targi oraz Wystawę „Nasze lasy i ochrona przyrody" wraz z wystawą łowiecką.

## Powrót gen. Rydza-Śmigłego do Paryża

PARYŻ — Agencja Havasa komunikuje: wczoraj o godz. 23.15 gen. Rydz Śmigły przybył do Paryża ze Strasburga w towarzystwie gen. Stachiewicza, płk. Strzeleckiego, rtm. Vacquereta i Horocha.

## Fundusz Pracy podejmuje akcję poradnictwa zawodowego

Fundusz Pracy zamierza przystąpić do zorganizowania w ciągu bieżącego roku szkolnego na terenie całego państwa sieci ośrodków poradnictwa zawodowego. Akcja poradnictwa zawodowego ma na celu ułatwianie młodzieży obrania takiego zawodu, w którym najłatwiej jest znaleźć pracę. Konieczność podjęcia tego rodzaju akcji podyktowana jest znacznym popytem pracy w niektórych zawodach przy jednoczesnym braku odpowiednio wyszkolonych fachowców w szeregu innych dziedzin. Materjały dla ośrodków pośrednictwa zawodowego w poszczególnych województwach ustalane byłyby na podstawie danych o podaży i popycie na rynku pracy.

Akcja poradnictwa zawodowego prowadzona będzie przy współudziale ministerstw gospodarczych, ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego oraz organizacji samorządu gospodarczego.

Jeżeli chodzi o formy organizacyjne całej akcji, to przewidziane jest utworzenie komisji, koordynującej materjały o potrzebach rynku pracy w całym kraju oraz placówek poradnictwa zawodowego przedewszystkiem w ośrodkach największego bezrobocia, t. j. w centrach przemysłowych państwa. Placówki te przy współdziale społecznych zrzeszeń technicznych i zawodowych współpracować będą z wojewódzkiemi biurami Funduszu Pracy oraz z biurami pośrednictwa pracy.

## NOWA ZDOBYCZ RADJA

### Odbiorniki stereofoniczne

Wśród radjoamatorów rozeszła się ostatnio wiadomość o niezwykle doniosłej zdobyczy radjowej, która stanowić będzie niewątpliwie nową erę w historji radjofonji. Podobno jedna z czołowych fabryk radjowych przygotowuje na sezon obecny nowego typu odbiorniki, w których po raz pierwszy zastosowane zostało stereofoniczne odtwarzanie dźwięków. Efekt stereofonicznego odbioru jest zdumiewający. Dźwięki posiadają niespotykaną dotychczas wyrazistość, okrągłość brzmienia i miękkość tonu. Głos ludzki i każdy instrument muzyczny zachowują w audycji swą naturalną barwę dźwiekową, dzięki czemu ma się wrażenie bezpośredniego słuchania.

## Nowości na wystawie Przemysłu Metalowego i Elektrotechnicznego

Powszechną uwagę zwiedzających dział radiowy wystawy ściąga stoisko firmy „Kosmos", gdzie został wystawiony sensacyjny model radio odbiornika „Super-Record" o zdumiewającym wprost zasięgu na cały świat. Jest to 6-lampowa superheterodyna, zaopatrzona w t. zw. „magiczne oko" — ostatnią inowację radiotechniki. Nie zależnie od tego na stoisku wystawione zostały dwa inne modele godne uwagi, a mianowicie: 5-lampowa superheterodyna „Imperial" o ultranowoczesnej konstrukcji, oraz 3-lampowy odbiornik „Ideal", zaopatrzony w słynną pentodę głośnikową.

Wszystkie te odbiorniki są naprawdę ostatnim wyrazem techniki radjowej i godne są wielkiego zainteresowania, jakie wywołały, choćby ze względu na niezwykle czystą i do złudzenia wierną reprodukcję dźwięków, które sama w sobie jest prawdziwą rewelacją sezonu radjowego.











## Znaleziono 10 pocisków z czasów wojny

**W dniu 2 b. m. w maj. Dryhucze, gminy mikołajewskiej, pow. dziśnieńskiego, podczas czyszczenia studni znaleziono 10 pocisków artyleryjskich. Należy dodać, że gmina mikołajewska była terenem stoczonych krwawych walk przez żołnierzy polskich w wojnie z bolszewikami. Pociski oddano władzom KOP.**

## Napad na sad

**W dniu 3 b. m. około godz. 22 Wiktor, Józef i Stanisław Sadowscy i Józef Klim ze Smogór, gm. solecznickiej, udali się do sadu owocowego Macieja Baranowskiego w folw. Smogóry, zadali Baranowskiemu, który pilnował sadu, kilka uderzeń kamieniami w głowę i plecy, a następnie po dokonaniu kradzieży owoców, zbiegli.**

**Baranowskiego w stanie ciężkim odwieziono do szpitala. Sprawców zatrzymano.**

## Zakrzewski skazany na 8 lat więzienia

**Sąd Okręgowy ogłosił wyrok w sprawie sprawcy napadu rabunkowego na sklep gotowych ubrań Salita przy ulicy Wielkiej, Hermana Zakrzewskiego, skazując go na 8 lat więzienia.**

Ludwik Weinert Wilton

# PANTERA

### *Powieść sensacyjna*

19

Grace Wingrove musiała również gruntownie sprostować swe wyobrażenie o tajemniczym osobniku, w którego mocy się znajdowała, kiedy na progu stanął wysoki barczysty mężczyzna o chłodnej nieruchomej twarzy. Nie miała jednak czasu się zastanawiać. Musiała przecież nareszcie uzyskać wyjaśnienie, co ma oznaczać to niesłychane postępowanie i co zamierzano z nią uczynić. Oburzenie brało w niej górę nad strachem i tylko z wielkim trudem udało jej się zachować spokój.

— Czy to panu zawdzięczam tę łotrowską sztuczkę? — zapytała ostro. — Mam nadzieję, że pan nie posunie się dalej. Nigdy pana nie widziałam, nie wiem, gdzie jestem i zapomnę o wszystkiem, pod warunkiem, że mnie pan uwolni. Ale natychmiast!

Spiorunowała go wzrokiem, zacisnęła pięści i postąpiła kilka kroków w kierunku drzwi, ale Rayne zagrodził jej drogę. Przeklinał w tej chwili przypadek, który go wplątał w tę nieszczęsną historję, jednocześnie jednak, cała sprawa, dotychczas najzupełniej obojętna, zaczęła go interesować osobiście. Ta dziewczyna z płomieniem w oczach i w każdym ruchu zwinnego, smukłego ciała, przypominała najzupełniej panterę, którą miała wytatuowaną na plecach. Rayne zapomniał nawet, że trzeba nawpół opuścić powieki, jak to było w jego zwyczaju i dopiero gdy Grace, nieustraszona i stanowcza, stanęła tuż przy nim, odzyskał w pewnej mierze utraconą równowagę.

— Czy zechce mnie pani cierpliwie wysłuchać? — zaczął uprzejmie, trochę zmieszany, ale Grace nie objawiała najmniejszej do tego ochoty.

— Żądam od pana tylko jednej odpowiedzi: zwróci mi pan wolność, czy też nie?! — cisnęła mu w twarz. — Poza tem nic mnie w tej chwili nie obchodzi. Wszelkie wyjaśnienia może pan zachować dla siebie. A więc: tak, czy nie?

Skuliła się, jakgdyby gotując się do skoku, a wysoki mężczyzna przymknął szare oczy i skrzyżował ramiona.

— Nie — odpowiedział spokojnie i stanowczo, a ona, zaskoczona tym tonem, podniosła głowę i przez chwilę spoglądała nań badawczo i zarazem z pewnem onieśmieleniem. Potem odwróciła się nagle i poszła w drugi kąt pokoju, starając się stanąć jak najdalej od niego.

— Czy wolno mi będzie powiedzieć tylko kilka słów? — zapytał. — Nie zmienią one wprawdzie nic w pani obecnem położeniu, ale może ułatwią pogodzenie się z niem. Chodzi tu tylko o kilka dni cierpliwości, nic więcej. Skoro człowiek, któremu tak bardzo na pani zależało...

Grace słuchała w napręźeniu.

— A więc cała banda! — zawołała drwiąco. — A pan nie jest nawet jej hersztem, lecz narzędziem, podobnie, jak człowiek o baraniej twarzy!

— Niech pani tego przy nim nie mówi — powiedział Rayne, a na twarzy jego zaigrał lekki uśmiech — człowiek ten nazywa się Tom, jeśli wolno mi zauważyć, i jest ogromnie próżny.

Jego swobodny, trochę drwiący ton, podrażnił ją jeszcze bardziej.

— Och, powiem mu jeszcze całkiem coś innego — wybuchnęła znowu. — A i panu również. Co się tyczy pańskiego sympatycznego mocodawcy, to może mu pan powiedzieć, żeby się strzegł. Nie jestem bezbronnem dzieckiem!

Aubrey Rayne roześmiał się, tym razem, zupełnie głośno.

— Zdaje się jednak, że on panią za coś w tym rodzaju uważa.

— Jakto? — zapytała zdumiona.

— Mówi bowiem zawsze o „małej lady z panterą".

Po raz trzeci tego dnia przypomniano Grace przebrzydłe piętno na plecach. Przez moment stała, jak wryta. Potem jednakże jakiś kurcz przebiegł całe jej ciało i, pełna rozpaczy i wstydu, zakryła twarz dłońmi.

Wielki, barczysty mężczyzna uczuł, że nie dorósł do takiej sytuacji. Szybko wysunął się z pokoju i jeszcze na korytarzu stąpał na palcach.

Fanny zamknęła drzwi na klucz i spojrzała na niego pytająco.

— Prawda, że bardzo ładna, jaśnie panie? — szepnęła w przejściu, ale jaśnie pan miał jakiś dziwny wyraz twarzy i zdawał się nie słyszeć jej słów.

(D. c. n.)

## Nowy postęp naszej produkcji

Najbardziej znanemi na rynku naszym są dwa rodzaje nożyków do golenia: „z podłużnym wykrojem" t. j. takie, które pasują do wszystkich aparatów zarówno nowego jak i dawnego systemu Gillette i przestarzałego typu „z trzema otworami", które pasują wyłącznie do dawnego typu aparatów.

Nożyki z podłużnym wykrojem mają tę wyższość, że ostrze ich może być niezmiernie mocno zahartowane, a nożyk w aparacie nie pęka dzięki miękkim odpuszczonym bokom nożyka.

Do niedawna powszechnie uważano, że nożyki z wykrojem muszą być wykonywane z grubszej stali i nie mogą być t. zw. „elastyczne".

Kłam temu przekonaniu zadała fabryka „GROM" w Warszawie, które przed kilku dniami wypuściła na rynek nowy nożyk z wykrojem „GROM EXTRA CIENKI", który nietylko jest cienki, elastyczny i naprawdę doskonały, ale i znacznie tańszy niż dotąd.

Temu nowemu technicznemu postępowi naszej rodzimej produkcji należy przyklasnąć.

## Kto nie wyjechał

na letnisko i nie podreperował nerwów, nadszarpniętych całoroczną pracą, może łatwo przeprowadzić kurację w domu. Tu gdzie masz wszystkie wygody, do których jesteś przyzwyczajony, możesz bez trudu pielęgnować zdrowie, pijąc codziennie 1—2 filiżanek Ovomaltiny. W ciągu krótkiego czasu Ovomaltyna wzmocni Twe ciało i stworzy nowe zapasy energji i przyczyni się w ten sposób do podniesienia twej sprawności fizycznej i umysłowej.



# WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

## Kupcy szwedzcy w Wilnie

Pat. donosi: Onegdaj opuścili Wilno po kilkudniowym pobycie kupcy szwedcy branży futrzarskiej, którzy zakupili tu wyprawione i farbowane skóry cielęce oraz płaszcze futrzane w postaci półfabrykatów.

Przyjazd do Wilna kupców szwedzkich stoi w ścisłym związku z pobytem w Szwecji prezesa Izby Handlowej Bałtycko-Skandynawskiej w Wilnie inż. A. Kawenokiego, który na miejscu nawiązał kontakt z przedstawicielami szwedzkiego przemysłu i handlu.

Kupcy szwedzcy w rozmowach zaznaczali, że wiadomości podane przez fachowe pisma angielskie i niemieckie o targach i aukcjach futrzarskich w Wilnie nie są przesadzone i że z zawartych tranzakcyj są zadowoleni, to też zamierzają być odtąd stałymi klientami targów i aukcyj futrzarskich w Wilnie.

## Zmiany w notowaniu cen przez wileńską giełdę zbożowo-towarową

W dążeniu do możliwie objektywnego odtwarzania ruchu cen na rynku zbożowym giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie od dn. 3 września r. b. zastosowała w cedułach giełdowych przy notowaniu cen żyta i pszenicy ujawnienie cen, opartych na tranzakcjach dokonanych w kraju przy obliczeniu normalnej taryfy przewozowej na te zboża, franco parytet Wilno.

Różnica polega na tem, że głównymi odbiorcami są młyny wileńskie, które korzystają obecnie z 20-procentowej zniżki taryfy kolejowej na zboża, adresowane na te młyny. Różnica ta wynosi w odległościach powyżej 200 km., z których obecnie dokonywany jest największy dowóz do Wilna (Horodziej, Zelwa, Wołkowysk albo Głębokie) około 30—45 gr. za 1 q.

W ten sposób notowania giełdowe cena loco Wilno, uzależnione są od tego, czy zboże adresowane jest na którykolwiek z młynów wileńskich.

Zarządzenie to powzięte zostało w celu przeciwdziałania zarówno wahaniom cen na rynkach lokalnych, jak również ich obniżaniu u rolników w wypadkach, gdy kupujący nie korzysta z taryfy ulgowej.

## Ceny nabiału i jaj

Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich oddział w Wilnie notował w dniu 4 b. m. następujące ceny nabiału i jaj w złotych:

| Wyszczególnienie: | hurt: | detal: |
|---|---|---|
| Masło za 1 kg.: | | |
| wyborowe | 2,25 | 2,50 |
| stołowe | 2,15 | 2,40 |
| solone | 2,15 | 2,40 |
| Sery za 1 kg.: | | |
| edamski czerwony | 1.80 | 2.20 |
| edamski żółty | 1,50 | 1,80 |
| litewski | 1,40 | 1,70 |
| Jaja: | kopa: | sztuka: |
| Nr. 1 | 4,20 | —,08 |
| Nr. 2 | 3,90 | —,07 |
| Nr. 3 | 3,30 | —,06 |



# Spółdzielnia producentów ryb

W dniu 3 b.m. odbyło się walne zebranie Spółdzielni Producentów Ryb w Wilnie, zrzeszającej od 5 lat właścicieli gospodarstw stawowych Wileńszczyzny i bliższych powiatów Nowogródczyzny. Spółdzielnia ta, jedna z najlepiej zorganizowanych instytucyj tego rodzaju, przystępuje obecnie do drugiej skolei kampanji, w której producenci karpi, będących głównym produktem sztucznych gospodarstw rybnych, otrzymują za swój towar średnią cenę osiągniętą przez spółdzielnię w sprzedaży ryb w Wilnie, nie zaś — jak dawniej — cenę indywidualną według dnia nadejścia transportu.

Tego rodzaju organizacja umożliwiona została dzięki wydatnej pomocy Wileńskiego Oddziału Państwowego Banku Rolnego, który zalicz kuje w pewnych określonych terminach każdoroczną produkcję przy zobowiązaniu poszczególnych producentów do dostarczania ryb w okresach i dniach ustalonych przez zarząd spółdzielni. W ten sposób unika się istniejącego dawniej „dzikiego" zalania rynku w miesiącach jesennych, po odłowach, a braku karpi w Wilnie w miesiącach zimowo-wiosennych.

W ciągu ostatn. lat spółdzielnia rozsprzedała w Wilnie w r. 1932/33—81 tys. kg., w nastepnym — 83 tys. kg., potem 106 tysięcy kg., a w przeszłej kampanji 1935—36 — 131 kg. karpi wartości 28 tys. zł.

Ceny kształtowały się jak następuje: 1,81 i pół, 1,77, 1,54 i 1,58,8 zł. za 1 kg. w hurcie z czego spółdzielnia potrąca koszt frachtu kolejowego, dodatki magistrackie i 6 proc. komisowego.

W tymże czasie spółdzielnia sprzedała ryb jeziornych, głównie sielawy naroczańskiej i innych ryb, pochodzących z rybołóstw Dyrekcji Lasów Państwowych, średnio po 75 tys. kg. każdorocznie, w cenach 85 gr., 81, 68,5 i 65.8 gr. w hurcie za 1 kg.

Spółdzielnia stara się udostępnić mieszkańcom Wilna nabywanie żywych ryb i w tym celu wybudowała szereg basenów dla rozsprzedaży w różnych punktach miasta. Akcja ta jest dalej rozwijana.

Podczas gdy w roku 1932—33 sprzedano w detalu około 22 proc. ryb, to w roku 1935—36 rozsprzedano już 53 proc. w detalu, wobec przewidywanego w upalnym roku bieżącym dobrego wyrostu karpi przewiduje się, za przykładem roku ubiegłego, umieszczenie przez spółdzielnię nadwyżki produkcji na rynku warszawskim.

Sukcesy organizacyjne wileńskiej spółdzielni zachęcają rolników z dalszych odległości do zrzeszania się, tak, że obecnie jest w toku podobne rozszerzanie organizacji i na południową część województwa nowogródzkiego z miejscowymi punktami rozsprzedaży.



## Wątroba jest filtrem dla krwi

Zanieczyszczona krew może powodować szereg rozmaitych dolegliwości, bóle artretyczne, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, skłonność do tycia, plamy i wyrzuty na skórze.

**CHOROBY ZŁEJ PRZEMIANY MATERJI NISZCZĄ ORGANIZM I PRZYŚPIESZAJĄ STAROŚĆ.**

Racjonalną, zgodną z naturą kuracją jest normowanie czynności wątroby i nerek. Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materji, chronicznego zapar cia, kamieniach żółciowych, żółtaczce, artretyźmie **ma zastosowanie „Cholekinaza" H. Niemojewskiego.**

Broszury bezpłatne wysyła labor. fiz. chem. **Cholekinaza H. Niemojewskiego, Warszawa, Nowy-Świat 5 oraz apteki i skł. apt.**

## Prace oświatowe w K. O. P-ie

Bawił ostatnio na pograniczu polsko-litewskiem i polsko-sowieckiem delegat Dowództwa Korpusu Ochrony Pogranicza.

Delegat podczas swej inspekcji interesował się postępem prac oświatowych kopistów i stwierdził że praca oświatowa w KOP-ie stoi na wysokim poziomie. Strażnice i oddziały K. O. P. zaopatrzone są dość bogato w biljoteki, pisma i podręczniki do nauki.

W pracy oświatowej, którą również prowadzą kopiści wśród miejscowej ludności wielce pomocne są teatry amatorskie i kina zorganizowane z udziałem i staraniem KOP-u.



# Światowa kronika gospodarcza

### Ogólna

— WZROST WSKAŹNIKA ŚWIATOWEJ PRODUKCJI PRZEMYSŁOWEJ w okresie od 1932 r. jest bardzo poważny, jakkolwiek w poszczególnych krajach produkcja wzrosła wybitnie nie jednakowo. Biorąc przeciętną lat 1925—1929 za 100 otrzymujemy wskaźnik światowej produkcji przemysłowej w roku 1932 w wysokości 77,2, w 1935 r. zaś — 1058. W rb. produkcja wzrosła w dalszym ciągu. Jeżeli chodzi o produkcję europejską bez Z. S. R. R., wskaźnik jej wzrósł od 1932 r. do 1935 r. z 78,3 do 99,4, w marcu r. b. zaś wynosił 103,3. Odpowiednie liczby dla Ameryki Północnej wynoszą: 59,1 — 83,1 oraz 85,7. Jeżeli chodzi o poszczególne kraje, wskaźnik produkcji przemysłowej we Francji wynosił w 1932 r. 68,8, w 1935 r 67,4 a w marcu 1936 70,3. W Niemczech odpowiednie liczby wynoszą 53,3 — 94 — 105,2, w Anglji 83,5 — 105,7 — 114,7, w Z. S. R. R. 182,9 — 288,2 — 351,9, wreszcie w Japonji 97,8 — 141,8 — 149,3.

— PORÓWNANIE CEN W ZŁOCIE WAŻNIEJSZYCH SUROWCÓW z końca sierpnia r. b. i z końca sierpnia r. ub. wykazuje, że wahania te były bardzo niejednolite. Cena pszenicy w Rotterdamie zwyżkowała z 4,1 do 5,7 flor. zł. za 100 kg, kukurydza w Buenos Aires zwyżkowała z 1.67 do 2,39 zł. pezów za 100 kg; cena smalcu w Chicago spadła z 9,11 centów złotych do 6.96; notowania bawełny w Nowym Yorku zwyżkowały z 6,37 do 7.01 złotych centów za 1 kg; cena kauczuku zwyżkowała z 3,44 do 4,73 pensy złote w Londynie; miedź zwyżkowała w Londynie z 22,54 do 26,43 funtów złotych za tonnę, ołów zaś z 9,31 do 10,53, natomiast cyna spadła z 134,43 do 114,72, cynk z 9,31 do 8,45 złotych funtów za tonnę. Jednocześnie poważnie spadła cena srebra z 17,55 do 17,99 pensów złotych za uncję.

### POLSKA

— ZWOLNIENIE OD OPŁAT STEMPLOWYCH PODAŃ I ŚWIADECTW INSPEKTORÓW PRACY. Ministerstwo Skarbu wydało ostatnio okólnik zwalniający od opłaty stemplowej:

1) podania wnoszone do inspektorów pracy o wydanie zaświadczenia stwierdzającego najwyższą ilość zatrudnionych robotników w r. 1936 (do dnia 30 czerwca) oraz ilość faktycznie zatrudnionych robotników w okresie od 1 lipca 1936 r. do 15 grudnia 1936 r. według poszczególnych miesięcy;

2) świadectwa wydane na skutek tych podań.

### FRANCJA

— CENY FRANCUSKIE ZWYŻKUJĄ w dalszym ciągu. W ostatnim tygodniu sierpnia ogólny wskaźnik cen hurtowych wzrósł ponownie o jeden punkt do 394. Wzrost wykazały wskaźniki zarówno cen artykułów francuskich jak i artykułów importowanych.

### NIEMCY

— BILANS BANKU RZESZY za ostatni tydzień sierpnia wykazuje następujące zmiany ważniejszych pozycyj w porównaniu z poprzednim sprawozdaniu z poprzednim sprawozprzedniem sprawozdaniem tygodniowem) w milj. RW): zapas weksli i czeków wzrósł o 427 do 4.693,2, lombard o 23 do 64,5, weksle skarbowe o 71,4 po 74, obieg banknotów wzrósł o 401,1 do 4.539,5, obieg zaś odcinków Banku Rentowego o 13,2 do 395.8, obieg bilonu wzrósł o 80,9 do 1.587,8, zapas złota i dewiz zmniejszył się nieznacznie o 0,9 do 75.0

# KOLUMNA LITERACKA

**Pod redakcją Józefa Maślińskiego**

## „Wisła“, powieść wzorowa

**B. Boguszewska i J. Kornacki** (zespół literacki „Przedmieście“) — **Wisła,** powieść, Książnica Atlas, Lwów—Warszawa 1935, str. 323

Należało o niej napisać dawno, ale tak jakoś dziwnie wymykała się ta „Wisła“ wszelkim planom recenzenckiej lektury, tak jakoś uchodziła uwagi, że się i odwlekło. Zresztą... „Wisła“? ...„Opasała Kraków, już go pokochała“, czy jak tam w ckliwej piosence, której kiedyś kazała uczyć się małym wileńczukom pani nauczycielka śpiewu, pierwsza wówczas jaskółka „galicyjskiego najazdu“... Trudno, to tak samo, jak z „Panem Tadeuszem“, wykreślanym na milimetrowym papierze. Raz utraconego zaufania nie odzyskuje się łatwo. A zresztą.

...Z jakim to apetytem chwytało się do ręki ową „Wołgę“, która „wpada do morza Kaspijskiego“, jak się to ślęczało nad długiemi tomiskami „Cichego Donu“. A tu — Wisła... „Li tylko“.

Tak więc dopiero nad „modrym“ Dunajem pomyślało się o Wiśle i niemal po roku egzotyczniejąca z urlopowej „oddali“ rzeka mogła dopiero wziąć zasłużony rewanż. Cóż to za miła lektura! Styl gładki, potoczysty, bez żadnych zadziorów „nowocześnie“-dziennikarskiej manjery. Wypadki, sprawy ludzkie, czas, rzeka, płyną prawdziwie — czyta się, połykając stronice. A potem pisać chce się o takiej książce nie z „obowiązku recenzenta“, ale zwyczajnie, z porywu zwykłego czytelnika — o książce dla zwykłego czytelnika, o dobrej książce niezmiernie rzadkiego u nas typu.

„Wisła“ opowiada o życiu „wodniaków“, ludzi z berlinek, tratw i statków wiślanych, szyprów i matrosów, spędzających na rzece całe życie, wraz z rodzinami, — część roku na ciężkiej pracy w prymitywnych warunkach, część znowu na wegetatywnem zimowaniu. Ludzie ci, wodniacy pokazani tu są od każdej strony; ich pracę, obyczajowość, tradycje socjalne, ideały, zabobony i namiętności pokazane są zręcznie, w ścisłym związku z dziejami rzeki i jej pracowitych mieszkańców.

„Wisła“ nie jest więc „reportażem“ (właściwie co jest reportażem?! Kto widział na własne oczy „reportaż“ literacki? Zdaje się, że termin ten, tak ulubiony przez wszystkich grafomanów, co przez marksizm chcą się wkręcić do literatury w praktyce znaczy poprostu tyle, co „szmira“, kicz literacki, pisany na kolanie).— Nie jest również „powieścią na tle“, gdyż żaden wątek, żaden „romans“, ani żadna „historja“ nie wybija się tu na plan pierwszy. Trafniej już można powiedzieć, że jest to powieść monograficzna, powieść o życiu na rzece.

Gatunek ten ma bogate tradycje, od naturalizmu Zoli, przez powieść rosyjską i skandynawską, po śliczny „Cichy Don“ Szołochowa, po te setki tomów przeróżnych Boyerów i Ostensc, tłumaczonych na użytek abonentów naszych bibljotek publicznych. Tłumaczonych — bo polskiej powieści dla normalnego czytelnika tak jak i niema. W Polsce fabrykuje się ciągle rzeczy, które w zamierzeniu są arcydziełami o niezwykłej oryginalności, a w praktyce — bezużyteczną z reguły sieczką na użytek snobów i recenzentów.

„Wisła“ odkrywczej inwencji powieściopisarskiej nie zastępuje blagą. Temat wodniacki jest istotnie nowy, atrakcyjny dla czytelnika. Forma — również nowa, choć już wypróbowana. Wieloplanowość akcji, skróty, zestawienia synchronistyczne, wszystko to dorobek powieściopisarski już powojenny, powszechnie uznany, a nie zbanalizowany jeszcze. Język tej powieści nasycony słownictwem o „barwach lokalnych“, faktura doskonale zgodna z techniką i atmosferą spraw przedstawianych, dziedziczą, jak zaznaczyłem, najlepsze tradycje naturalizmu. Intryga zaś (ujęta w nowoczesne ramy strukturalne!) sięga nieraz w przeszłość jeszcze dawniejszą:— kryminalne sprawki Aleksego Rorata i niektóre wątki seksualne, wreszcie rozrzucone po książce zwroty półretoryczne, przywodzą na pamięć warsztat pisarski tak lubianego dziś jeszcze przez młodzież — Walter Scotta.

A czemże ma być doskonała powieść popularna, jeśl nie dziedzictwem najlepszych tradycyj? Odmawiamy miejsca literaturze kawiarniano-„cynamonowej“. Łakniemy wielkiej powieści o doli człowieczej, jej sensie i stylu. Ale gdy idzie o t. zw. „strawę czytelniczą“, to jakież inne są kryterja, jeśli nie inwencji, dobrej tradycji i kultury? — Sprawdźcie w „Wiśle“, jak umiejetnie i dyskretnie (dawniej mówiło się— „pastelowo“) przedstawione są sprawy seksualne i socjalne (bosman Hajnuś!), o których tak ordynarnie ryczą nasi kandydaci na genjuszów! Talent nadaje książce siłę wyrazu. Kultura, umiejętna proporcja znanego z nieznanem, starego z nowem, dojrzałego z młodem i niepokojącem zapewnia jej wartość. — Co było do udowodnienia.

**Józef Maśliński.**

## Nie z ponad, ale z poza barjer

**Mieczysław Jastrun, „Dzieje nieostygłe“, Warszawa, 1935, nakład Instytutu Wydawn. „Sfinks“, str. 69+3 nlb.**

Na wstępie — kilka słów usprawiedliwienia. Pisać o Jastrunie w ramach krótkiej recenzji niepodobna prawie, sądzę, że najsłuszniejszą formę wypowiedzi, aby możliwie wszechstronnie oświetlić i sklasyfikować twórczość tego ze wszech miar godnego uwagi poety, brał K. W. Zawodziński, poświęcając mu obszerne studium w „Przeglądzie Współczesnym“ z grudnia ub. r. (Pomimo że z większą częścią wywodów Zawodzińskiego nie mogę się zgodzić, wobec braku miejsca nie będę się tu wdawał w polemikę). Toteż w tych pobieżnych uwagach, powstałych na marginesie czytania „Dziejów nieostygłych“, nie kuszę się nawet o danie pełnego obrazu oblicza poetyckiego ich autora, świadomie ograniczając się do naszkicowania zaledwie sylwetki, do zanotowania zgrubsza kilku rysów.

Użyłem powyżej wyrazu „sklasyfikować“, zgóry zdając sobie sprawę z niewłaściwości tego określenia w odniesieniu do poezji Jastruna: tak jak „Dzieje nieostygłe“ są próbą uchwycenia procesu „stawania się“ świata w świadomości poety, tak z nieuchwytnej, a płodnej magmy ulepione są, a raczej „sprasowane“, jak wyraża się Zawodziński, wiersze Jastruna.

Od pierwszej chwili, od pierwszego niemal wiersza „Dziejów nieostygłych“ wkraczamy w parną atmosferę kosmicznych i psychicznych kataklizmów, w atmosferę „niepowrotności“ zjawisk, niepewności i udręczenia. Obok odbywają się wielkie równorzędne geologicznym, przemiany, „narastają ciężkie, twarde warstwy, kondygnacje wieków, neolity, dudni ziemia pod czwartem cesarstwem, mioceny prześwitują świtem“, słychać „tupot nóg“, „trupy wisielców rozkołysały dziejów ramiona“, cóż z tego, kiedy poeta, zapatrzony w „nieruchome, przepastne dno“, czego? może uciekającego czasu, może w dno wielkiej tajemnicy śmierci i przemijania? — ucieka z realnego świata „za Kimerjami w państwo czarów“.

Realny byt — to sen tylko, pełen widzialnej grozy, to spływanie się i rozpływanie gwiezdnych mgławic, widzianych niewyraźnie, bo z oddalenia. Ludzkość — to wielkie planetarium, rządzone nieodmiennemi własnemi prawami krwi i wzajemnego ciążenia, poeta może tylko z daleka obserwować procesy rozwoju i katastrofy globów, rozumiejąc ich nieuchronność i strzegąc się jedynie, aby nie wpaść pomiędzy straszliwe, miażdżące żarna gwiazd.

Dla Jastruna, zapatrzonego z lękiem w głąb mijającego czasu, poszukującego siebie, który „nie wróci“, pełnego przerażenia „tamtą nocy stroną“, rzeczywistość — to „końska noc bez gwiazd“, to „kretowisko snów“. Czy jest więc wyjście czy istotnie „smakują mu sny dorożkarskie“ czy doprawdy pochylił już głowę przed „niczem nie cofniętym wyrokiem“? Nie byłby poetą, gdyby tak twierdził.

„Ja — tem potężniej słodycz lata,  
Zielony wiosny chłód, szum drzewa,  
Niepogwałcone czary lata,  
Melodję — zabronioną śpiewam“ —

odpowiada Jastrun doskonałym, sugestywnym wierszem p. t. „Protest“.

Nie jest to jednak „uczta platońska w czas dżumy“, jakby powiedział Boris Pastiernak, którego nazwisko rzucam tu nie przypadkowo lecz wyraźne zwężanie zakresu własnego działania, gdyż i tak, jak wydaje się Jastrunowi, „stygnący świat nie będzie czekał na jego odpowiedź“.

Wspomniałem tu Borisa Pastiernaka — pewnego rodzaju duchowe z nim powinowactwo Jastruna, pewien wspólny klimat psychiczny, a co za tem idzie: nawet podobieństwo rytmiki, sposobu kojarzenia słów, obrazowania, i innych chwytów formalnych, — dla mnie przynajmniej nie ulega wątpliwości. W kilku słowach postaram się to uzasadnić, a jednocześnie wskazać na istotną różnicę między tymi poetami, przynajmniej na różnicę pomiędzy Jastrunem na etapie „Dziejów nieostygłych“, a Pastiernakiem z okresu zbioru „Powierch barjerow“, to znaczy z roku 1917, z góry zresztą taką metodę anachronicznych porównań osądzając jako błędną i używając jej tylko i wyłącznie jako przykładu, któryby uwypuklił moją podstawową tezę w stosunku do Jastruna.

Otóż Pastiernak wobec rozgrywających się ówcześnie wypadków polityczno-socjalnych, wobec wojny i rewolucji ustosunkował się jako wobec barjer i przeszkód w budowaniu własnego, osobistego świata przeżyć — stanął „ponad“ niemi, kryjąc się w zamkniętą dla inn. na cztery spusty, zaklętą i hermetyczną dziedzinę regresywnych wspomnień dzieciństwa. Jastrun nie wznosi się ponad barjery, stoi poza niemi, i nie negatywnie, owszem, pełen niepokoju i współczucia, ale i poczucia własnej bezsilności, obserwuje fermentowanie i narastanie nowych sił socjalnych.

I tu i tam, i u Pastiernaka i u Jastruna czynnikiem odseparowania się, zamykania oczu na otaczającą rzeczywistość i biernego poddawania się fali „snów“ jest poczucie oderwania, tragiczna rola inteligenta, który zerwał więzy z klasą społeczną, skąd wyszedł, a nie chciał, czy nie umiał związać się z inną. I oto z podobnych warunków, możnaby powiedzieć, choć brzmi to zbyt paradoksalnie, „hodowlanych“ (oczywiście przy wielkiem, a zupełnie przypadkowem „powinowactwie psychicznem“ obu poetów) wykwitają i tu i tam podobne kompleksy i zahamowania. Widzimy więc u Jastruna, choć w mniejszym stopniu niż u Pastiernaka, niemniej jednak zupełnie wyraźne wkraczanie w „wspomnieniowość“, operowanie metaforą zaczerpniętą z pokoju dziecinnego, w najlepszym razie z codziennego mieszczańskiego bytu (patrz wiersz: „Okiennicami dom łomotał“), zwężanie bezmiaru świata i zjawisk przyrodniczych do ram tego bytu przy jednoczesnem rzutowaniu dalekich a niepokojących horyzontów za pomocą środków czysto formalnych, jak częste pytania retoryczne, używanie nazw z dziedziny astronomji, mitologji, historji itd. Jeżeli u Pastiernaka znajdujemy np. wyrażenie: „cichą padło sklepienie niebiosów“, a u Jastruna: „krajobraz łunął nieboskłonem“ (przykładów możnaby podać bardzo wiele), to nie jest to dowodem tylko naśladownictwa czy wpływów (choć zależności takie, a od innych poetów także, że wymienię tu Błoka i Tuwima, bezsprzecznie u Jastruna istnieją, co wcale nie pomniejsza wartości artystycznej jego utworów), — lecz konieczności użycia podobnych określeń, które kryją w sobie podobną barwę psychiczną. Niewątpliwie tego rodzaju postawa „duchowej mimikry“ nosi w sobie cechy jakiejś auto-mistyfikacji, jakiejś chwiejności wewnętrznej i niedokończonego rachunku sumienia wobec życia — jest to jednak mistyfikacja tragiczna i twórcza, czy świadoma, czy nieświadoma, a może półświadoma — to nie zmienia postaci rzeczy.

Chciałbym dodać jeszcze kilka uwag o tworzywie artystycznem Jastruna. Zastanawiająca jest konkretność, rzeczowość jego metafory, która ukazuje nam daleki, widmowy świat widzeń poety. Mamy tu znów do czynienia ze zjawiskiem „dalekich asocjacyj“, stały się one środkiem instrumentowania bardzo subtelnego i odsłaniającego tę „otchłań — otwarty wieczności kran“, która tak niepokoi i przeraża Jastruna. Stałe, możnaby przypuścić, że kompleksowe, powtarzanie się pewnych motywów, jak np. śmierci, zabiedzonego konia, oznaczającego chyba beznadziejność istnienia, charakterystyczna i bogata tonacja wierszy, gdzie obok dominujących barw ciemnych lub zgoła czarnych występuje obficie kolor biały, — ostrością konturów i dekoracyjnością wywołują wrażenie koturnowości, reljefu i jeszcze raz „widmowości“: Jastrun posiada doskonałą umiejętność kojarzenia słów w jednolity, zwarty stop, dźwięczący bogatemi aliteracjami, ujęty w mocne karby regularnego, najczęściej o toku jambicznym, metru.

**Seweryn Pollak.**

JÓZEF STACHOWSKI

## *STAMTĄD*

**Równoległe liny chłodnych bruzd**  
**— jamy grobów. Ptaku wieczorny**  
**mysi grzbiet prostujesz w miękki klus**  
**nad polami z mgły metalowej.**

**Boru dreszcz. Tam świeże mleko gwiazd**  
**świeczki moczy — niebo otwarte.**  
**Chciałbym z piersi jego napój ssać**  
**mląć chełny zmarszczony fartuch.**

**O zachodzie z gliny lepić dzban,**  
**potem wepchnąć weń dłonią księżyc,**  
**niech trzepoce bujny biały ptak,**  
**niech się kłębi puszystym wężem.**

**Wtedy niebem szedłby mętny nów**  
**ponad śmiercią o czole wklęsłem.**  
**Czujna gałąź — to sen ciepłych sów**  
**kapie z czerni sosnowych przęseł.**

## Stefan George i Albert Verwey

Albert Verwey, współczesny poeta holenderski, przez dłuższy czas (1895—1928) należał do koła intymnych przyjaciół Stefana George. To też jego wspomnienia o wspólnie odbytej drodze życiowej posiadają doniosłe znaczenie, stanowią poważne i wartościowe źródło do poznania Stefana George, jego otoczenia i jego epoki.

Przyjaźń obydwu poetów powstała na tle wspólnej walki przeciwko naturalizmowi i epigonom) wspólnego poszukiwania nowych dróg poezji. Rozłączył natomiast przyjaciół antagonizm polityczny. Albert Verwey, liberalny socjalista, marzył o wspólnocie narodów, w której każdy naród zachowałby swe własne oblicze kulturalne i prawo samostanowienia. Stefan Geroge natomiast życzył sobie hegemonji Niemiec w tej wspólnocie.

Ta różnica poglądów już podczas wojny światowej zaciążyła na przyjaźni obydwu poetów. Stefan Geroge stał się wielbicielem potęgi i gwałtu. Verwey'a zaś, jako Holendra jątrzyła ta podrzędna rola, którą Stefan George i jego przyjaciel wyznaczali Holandji w przyszłej wspólnocie narodów pod hegemonją Niemiec. Ze wspomnień Verwey'a wynika, że George w znacznie wyższym stopniu, niż naogół przypuszczano znajdował się pod wpływem idei wyjątkowego posłannictwa narodu niemieckiego, powołanego jego zdaniem do przeobrażenia świata.

W przyjaźni, która łączyła przez tyle lat obydwu poetów, Stefan George był, jak Albert Verwey to otwarcie przyznaje, przewodnikiem. „Był wielkim poetą i artystą o potężnym duchu. Byłem jego zwierciadłem i przyjacielem. To mi wystarczało“. Nie zupełnie jednak. Pewnego dnia giermek pana opuścił, co zresztą w kołach zbliżonych do Stefana George uznane zostało za „zdradę“. Nie uległ o tyle potędze ducha mistrza, aby stracić w zupełności własne oblicze. To też pisze o nim i o gronie jego najbliższych z szacunkiem i wdzięcznością, ale bez zachwytu. Wspomnienia Verwey'a ukazały się po raz pierwszy w jęz. holenderskim, co stanowiło poważną przeszkodę dla ogółu czytelników. Ukazanie się wspomnień Verwey'a w tłumaczeniu niemieckiem (Albert Verwey'a: „Mein Verhältnis zu Stefan George“, Verlag Heitz et Co, Strasbourg), umożliwi szerszej publiczności, która nie zna języka holenderskiego, zapoznanie się z tym ciekawym utworzem.

**G. W.**

## Nadesłane

— **Józef Krzyżanowski — Proces Janosika.** Warszawa 1936, odbitka z „Przeglądu Współczesnego“, str. 40.

— **Okolica Poetów, Nr. 8.** Zawiera wiersze Napierskiego, Piętaka, Żakieja, Łozowertówny i in., przekłady z poezji japońskiej Zdzisława Kempfa, dalsze odpowiedzi na ankietę jak powstaje wiersz, artykuł Łaszowskiego o konwencjach, recenzje i noty.

— **Studio Nr. 5—6.** Zawiera artykuły Łaszowskiego, Maciejewskiej, Napierskiego, Wandy Melcer i in., recenzje książek i teatralne, ankietę wśród czytelników, korespondencje.

— **Sygnały, Nr. 21.** Zawiera wiersze Józefa Nachta, Piwowara i Wolicy, przekład Heinego pióra St. R. Dobrowolskiego, ciekawą analizę literacką Izydora Bermana, artykuły Kaltenbergha, Salzmana i in., fragmenty prozy Naglerowej i in., wreszcie kolumnę Satyry z wierszami Kaestnera, Hollendra, Mr. Homo, Nachta i in.

# Inspekcje dyr. Nakoniecznikoffa w Wilnie

W związku z przeprowadzaną obecnie inspekcją przez Ministerstwo Opieki Społecznej na terenie woj. wileńskiego w dn. 4 września rano przybył do Wilna dyrektor departamentu Ministerstwa p. B. Nakoniecznikoff:

Po złożeniu hołdu Sercu Marszałka na Rossie i odbyciu konferencji z p. wojewodą Bociańskim, p. dyrektor zlustrował następujące instytucje w Wilnie: Oddział Syndykatu Emigracyjnego, Izbę Zatrzymań, zorganizowaną przez Wojew. Komendę PP., Ochronę Dzienną ZPOK (przy ul. Piaski 27), Dom Dziecka Im. Marszałka, Bursę ZPOK (przy ul. SS. Miłosierdzi), Bursę T-wa Pań Wincentynek (ul. Zygmuntowska 4) oraz Ognisko Żeńskie Związku Osadników.

W powiecie święciańskim p. dyrektor szczegółowo zaznajomił się z akcją opieki zastępczej, odwedzając w Podbrodziu wraz ze starostą święciańskim p. Dworakiem poszczególne rodziny opiekuńcze. Między innemi p. dyrektor odwiedził wszystkie dzieci sieroty ulokowane przy rodzinach we wsi Kłaczuny.

W podróży p. dyrektorowi towarzyszyli inspektor z Ministerstwa Opieki Społecznej p. Stefan Łopatto, naczelnik Wojewódzkiego Wydziału Pracy, Opieki i Zdrowia p: dr. H. Rudziński oraz radca p: Al: Trocki.

Wieczorem p. dyrektor Nakoniecznikoff odjechał do Warszawy.

# Konkurs na utwór propagandowy Ligi Morskiej i Kolonjalnej

W dniu 19 maja rb. Zarząd Okręgu LMK. w Wilnie powziął uchwałę rozpisania konkursu na szereg utworów literackich (feljeton, nowela, artykuł), które, propagując ideę LMK. w nawiązaniu do ziem północno-wschodnich R. P., miałyby się ukazać na łamach prasy wileńskiej lub zamiejscowej w czasokresie od dnia 20 maja do 30 listopada br.

I nagroda: 250 zł., dyplom uznania LMK. i medal XV-lecia odzyskania dostępu do morza.

II nagroda: 150 zł. i dyplom uznania LMK.

III nagroda: 50 zł. i dyplom uznania LMK.

Poza wymienionemi nagrodami, została wyznaczona dodatkowa nagroda na najlepszy utwór poetycki (dowolny), propagujący również LMK. w wysokości

I nagroda: 100 złotych, dyplom uznania LMK. i medal XV-lecia odzyskania dostępu do morza.

II nagroda: 50 zł. i dyplom uznania LMK.

Nagrodzone utwory poetyckie zostaną zamieszczone w prasie miejscowej.

Prace umieszczone w prasie, jak i utwór poetycki (w maszynopisie) wraz z godłem autora winien być przesłany pocztą lub doręczony osobiście pod adresem Sądu Konkursowego: Wilno (Mostowa 3-a, m. 26 J— Zarząd Okręgu LMK.).

Posiedzenia Sądu Konkursowego odbędą sie w czasie od 1 do 15 grudnia 1936 r., poczem w komunikatach podanych na łamach prasy miejscowej ogłoszone zostaną wyniki konkursu.

Do jury zostali zaproszeni: kurator K. Szelągowski, ks. prof. Piotr Śledziewski, adm. M. Borowski, dyr. S. Petry, literat T. Łopalewski, dr. Cz. Czarnowski, red. B. Mackiewicz.

# Tydzień Miłosierdzia w Archidiecezji Wileńskiej

W roku bieżącym „Tydzień Miłosierdzia" w Archidiecezji Wileńskiej odbędzie się w czasie od 4 do 11 PAŹDZIERNIKA rb. włącznie pod protektoratem J. E. Ks. Arcybiskupa Romualda Jałbrzykowskiego, Metropolity Wileńskiego i Pana Wojewody Wileńskiego L. Bociańskiego. Już teraz Zw. Caritas prosi rozpocząć prace przygotowawcze na terenie wszystkich parafij i stowarzyszeń. Instrukcje wyśle Instytut CARITAS.

# We wtorek uroczystości jubileuszowe ku czci Arcybiskupa Jałbrzykowskiego

Komitet Obchodu 10-lecia pracy J. E. Ks. Arcybiskupa Metropolity Wileńskiego Romualda Jałbrzykowskiego w Wilnie zwraca się do mieszkańców m. Wilna z apelem do wzięcia czynnego udziału w uroczystościach jubileuszowych jak również o udekorowanie domów w dniu 8 września rb.

Nabożeństwo będzie odprawione w Ostrej Bramie o godz. 10 rano przez Dostojnego Jubilata. Poczty sztandarowe, duchowieństwo i przedstawiciele władz zajmą miejsce bliżej cudownego obrazu (wejście od ulicy Bazyljańskiej).

O godz. 12 na placu Katedralnym organizacje i społeczeństwo złożą życzenia i hołd Arcypasterzowi.

Od godz. 16 do 17.30 w swoim pałacu J. E. Arcybiskup będzie udzielał audjencyj.

O godz. 18 w gmachu Teatru Miejskiego na Pohulance odbędzie się uroczysta akademja. Wejście na akademję za okazaniem karty wstępu.

W dn. 7 bm. o godz. 18.30 Wileńska Rozgłośnia Polskiego Radja udzieli swego mikrofonu na 10-minutową audycję okolicznościową z okazji jubileuszu J.E. ks. Arcybiskupa Metropolity.

W Związku z uroczystościami jubileuszowymi J. E. ks. Arcybiskupa Wileńskiego Romualda Jałbrzykowskiego w Archidiecezjalnym Instytucie Akcji Katolickiej (ul. Zamkowa 6) otwarta będzie wystawa prasy katolickiej w dniu 8-go września rb., w lokalu zaś firmy „Bławat Polski" (ul. Wielka 28) od 6 do 9 września rb. trwać będzie wystawa szat i aparatów liturgicznych.

Wstęp na obydwie wystawy bezpłatny.





# Rozwiązanie Kółka Rolniczego w Zabornikach

Decyzją starosty powiatowego w Brasławiu zawieszona została działalność Kółka Rolniczego w Zabornikach, gm. opeskiej, którego członkowie narodowości litewskiej uprawiali działalność niezgodną ze statutem.

Ostatnio kółko to przyjęło do swego grona członków rozwiązanego oddz. Litewskiego T-wa św. Kazimierza w Zabornikach, którzy rozpoczęli działalność zagrażającą spokojowi i porządkowi publicznemu. (Pat.)

# Deszcze odcięły Dziśnieńszczyznę od świata

**Trwające od kilku dni w powiecie dziśnieńskim ulewne deszcze spowodowały rozmoknięcie dróg. Utworzone w niektórych miejscach kałuże wody utrudniają ruch pieszy jak i kołowy. Komunikacja autobusowa Głębokie—Dzisna została przerwana.**

# Roztrwonienie pieniędzy ubezpieczeniowych

Włodzimierz Górecki z Tuczyna, gm. gródeckiej, pow. mołodeczańskiego został zatrzymany pod zarzutem roztrwonienia pieniędzy, pobranych przez niego jako składki ogniowe od płatników na terenie gm. gródeckiej. Według dotychczasowego sprawozdania, Górecki przywłaszczył sobie około zł. 1,111,40. Góreckiego przekazano władzom sądowym.

# 4 tys. godzin pracy na F.O.N.

Pracownicy firmy „Elektrit", zrzeszeni w związku zawodowym pracowników przemysłu radjoelektrycznego, na walnem zebraniu uchwalili opodatkować się na rzecz FON., przeznaczając na ten cel swój całodzienny zarobek, przedstawiający w sumie około 4000 godzin pracy.

Ofiarę tę delegacja robotników w osobach pp. Głowaczowa, Sienkiewicza, Bujwida, Pileckiego i Grzybowskiego złożyła podczas audjencji w dniu 3 bm. na ręce Pana Wojewody Wileńskiego Ludwika Bociańskiego.

# 277 tys. złotych

Według sprawozdania Komitetu stan konta w PKO. i Bankach na Pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wilnie na dzień 1 września rb. wynosił zł. 277.189,90.

# Wiadomości radjowe

### ROZRYWKOWE AUDYCJE MUZYCZNE w radjo.

Niedzielny program radjowy przyniesie audytorjum radjowemu kilka miłych audycyj o charakterze rozrywkowym. O godz: 12.03 przygrywać będzie Mała Orkiestra Polskiego Radja w studjo radjowem na Wystawie. Koncert ten urozmaicą występy popularnych solistów. Interesująco i wesoło przedstawiają się obrazki radjowe z muzyką i piosenkami, które zilustrują: „jak to było — a jak to będzie w Warszawie". Godzina 16.00 przyniesie suitę mazurów p.t: „Grajek wędrowny" ze słowami Czesława Jankowskiego, w wykonaniu podwójnego Kwartetu Wokalnego Polskiego Radja pod dyrekcją St. Nawrota oraz A. Bukina i Jana Żyńskiego (dwa fortepiany). O godzinie 17.00 również w studjo na Wystawie wystąpi Trio Salonowe Polskiego Radja. Solistami koncertu będą: mezzosopranistka Wanda Kalenkiewicz i baryton Stanisław Znicz. Arje operowe, pieśni i drobne utwory składają się na program audycji: O godzinie 18.30 — 1000 taktów muzyki wykona orkiestra Stefana Rachonia. Muzyka salonowa w wykonaniu Kwartetu Rozgłośni Krakowskiej o godzinie 22.25 i muzyka taneczna z płyt o godzinie 23.00 zakończy niedzielny wieczór.

### WESOŁA LWOWSKA FALA.

Wesoła Lwowska Fala, która przez sierpień korzystała z zasłużonych wywczasów letnich, powróciła do Lwowa z nowym zasobem zdrowia i humoru. Opaleni na bronzowo, pełni wigoru wesołofalowcy przedstawią się radjosłuchaczom w niedzielę, dnia 6 września o godz. 21.00 w audycji pt: „Po remoncie otwieramy", pióra Wiktora Budzyńskiego z muzyką Zbigniewa Lipczyńskiego.

# „Frontem do radości"

## Teatr „Nowości" przy ul. Ludwisarskiej

W Wilnie mamy obecnie aż trzy, a bodaj cztery teatry. Dramatyczny na Pohulance, „Lutnia", „Nowości" i niewiadomo jeszcze co będzie z Ostrobramską. Projektowano teatr popularny, ale wydaje się, że ten projekt pogrzebią. Na Ostrobramskiej p. dyr. Szpakiewicz wespół z p. Baskindem ma prowadzić kino. Nie jest zdecydowane, czy oprócz kina nie będzie występów scenicznych. Gdyby nawet były — IDEA TEATRU POPULARNEGO znowu odterminowana zostaje na rok, bo jakoś trudno sobie wyobrazić, by realizował ją właściciel kina „Pan" p. Baskind.

Wzamian tak potrzebnego dla Wilna teatru popularnego szeroką publiczność ulicy ściąga „Lutnia" i teraz „Nowości". Pohulanka dotychczas nie zdołała umasowić się, zresztą skalkulowana jest na średniozamożną „elitę", a jako teatr dramatyczny, siłą rzeczy za trudna dla nizin.

Teatr „Nowości" prowadzą dawni kierownicy niesławnej „Rewji" z Sali Miejskiej. I co się okazuje? Dyrekcja „Nowości" wypisała dumnie na swych anonsach: „Teatr artystyczno-literacki". Odrazu powiedzmy, że to gruba przesada.

Ale są zadziwiające, najwyraźniejsze CHĘCI I WYSIŁKI. Przedewszystkiem za wielki plus trzeba policzyć to, że dwaj kierownicy sami... nie grają. Niewątpliwie dystansują siebie, jako aktorów, w roli doskonałych organizatorów i administratorów. Po drugie zerwali z dawnemi nałogami, z pornografją. Produkcje przedwczorajsze już tylko z nią graniczyły.

A najważniejsze to, że dobrano całkiem nie zły zespół i nie dano w programie bzdur.

Utwory Tuwima, Hemara i t. p. we wnikliwej interpretacji. Udatnie wypadły „Ona nie, tylko on" (z repertuaru „Cyrulika Warszawskiego") i „Co powinien wiedzieć mąż". Na czoło wybijają się K. Hanusz, o bardzo dobrych warunkach zewnętrznych I. Różyńska, S. Laskowski i W. Boruński. Balet K. Ostrowskiego z I. Topolnicką dobrze reprezentował część choreograficzną przedstawienia.

Tu i ówdzie potknięcia i chropowatości artystyczne (zupełnie niepotrzebny finał) — całość jednak do przyjęcia.

Premjera udowodniła, że dla t. zw. szarego człowieka nie potrzeba dawać rzeczy bez poziomu, bo właśnie rozumie on i oklaskuje nie tandetę.

Troskę o poziom i wogóle opracowywanie materjału ujawniła dyrekcja przez zaangażowanie kierownika literackiego, którym jest p. W. Laudyn.

Jeśli „Nowości", jak to mają zamiar, będą wprowadzały na scenę i aktówki związane z terenem — kto wie, teatrzyk może być pożyteczny.

**Anatol Mikulko.**

# Dziś wybory do gminy żydowskiej

Dziś odbywają się na terenie całego państwa wybory do większych gmin wyznaniowych żydowskich, których Rady, według ustawy o ustroju gmin żydowskich, składaja się z 25 członków i tyluż kandydatów. W gminach mniejszych odbyły się wybory o tydzień wcześniej.

W Wilnie toczy się już od kilku tygodni walka wyborcza pomiędzy poszczególnemi partjami pretendującemi do kierowania gminą, w ostatnich zaś kilku dniach przybrała szczególnie na sile. Mimo że do Głównej Komisji Wyborczej wpłynęło list 17 stanie ich do właściwej walki wyborczej od 8—10, gdyż kilka list wycofano, szereg list zawarło między sobą blok techniczny, a inne gotowe są w ostatniej chwili nawoływać swych zwolenników do oddania głosów na listy pokrewne.

LEWE SKRZYDŁO kierunków idących do wyborów stanowią „Bund" (socjaliści żydowscy, zwalczający Palestynę), którzy w ostatnim tygodniu, a szczególnie wczoraj rozwinęli żywą agitację za listą nr. 4, dalej Poalej Sjon (sjoniści-socjaliści) z listą nr. 5, wreszcie demokraci wileńscy, złączeni z terytorjalistami żydowskimi, których lista otrzymała nr. 12.

CENTRUM stanowią listy gospodarcze, które idą do wyborów nie pod znakiem politycznym, a pod hasłami gospodarczemi. Należą do nich Związek Kupców Żydowskich (lista nr. 10), którego członkowie doprowadzili w ostatnim, mianowanym przez p. Wojewodę Zarządzie, gospodarkę gminną do równowagi. Lista ta pozostaje w bloku technicznym z listą 15 Żydowskiego Związku Właściciel. Nieruchomości. Blok techniczny zawarły również listy 3 i 11, należące do Związku Drobnych i Detalicznych Kupców i Związku Rzemieślników Żydowskich. W sprawach politycznych otrzymali członkowie list gospodarczych wolną rękę. Kandydują bowiem na nich osoby o różnej orjentacji politycznej, które wiąże jednakowoż wspólna postawa wobec sposobu gospodarowania w Gminie.

Z list PRAWICOWYCH na pierwszy plan wysuwa się zjednoczona lista sjonistyczna pod numerem 16. Wchodzą do niej ogólni sjoniści, rewizjoniści, t. zw. żyd partja państwowa i tp. Wysuwa ona przeważnie hasła natury politycznej, m. in. materjalnego poparcia dla emigrantów żydowskich do Palestyny. Pod uwagę wchodzi także lista zjednoczonych partyj religijnych „Agudy" i „Mizrachi", pierwszej ortodoksyjnej, drugiej religijnych sjonistów, które sprzeciwiają się zeświecczeniu Gminy. Na tym odcinku zanotować należy również listę pod numerem 13, którą stanowią Związek Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski wraz z robotniczą grupą religijną. Listy 1, 2 i 9 zostały wycofane.

Wobec ogromnego rozproszkowania, panującego obecnie na ulicy żydowskiej, trudno przewidzieć wynik wyborów. Możliwe jest także, że wskutek apatji, panującej ostatnio wśród mas żydowskich, że z około 13 tysięcy uprawnionych do głosowania zaledwie mały procent pójdzie do urn wyborczych. W tej myśli też wszystkie ugrupowania rozwinęły energiczną agitację za jaknajliczniejszym udziałem uprawnionych w wyborach. Z 14 list idących do wyborów najwieksze szanse mają listy nr. 16 (zjednoczona lista sjonistyczna), lista nr. 10 (Związku Kupców Żydowskich), lista nr. 4 („Bundu") i 5 („Poalej-Sjon"). Niespodzianki jednak nie są wcale wykluczone. (m).

# Napad rabunkowy w gm. orańskiej

**4 b. m. Stanisław Baranowski z kol. Burnejki, gm. orańskiej, pow. wil.-trockiego zameldował w policji, że tegoż dnia, około godz. 15-ej do mieszkania jego przybyło 3 osobników, którzy zażądali jedzenia. Po zjedzeniu danego posiłku, jeden z przybyłych wyjął banknot 50-złotowy i chciał zapłacić, lecz Baranowski zapłaty nie przyjął. Następnie osobnicy ci wyjęli pistolety i po sterroryzowaniu domowników powiązali im ręce i nogi, pozawiązywali oczy i zrabowali: 600 zł. w gotówce, 80 rubli złotych, 2 garnitury męskie, pistolet automatyczny z nabojami i inne rzeczy.**

**Napastnicy pomiędzy sobą rozmawiali po polsku i po litewsku. Po wyjściu z mieszkania rabusie udali się do lasu, w stronę granicy.**

Sygnatura km. 232/35, Km. 233/35 i Km. 234/35.

# Obwieszczenie o licytacji

## Prawo do wyrębu drzewostanu

**(W trybie przepisanym do sprzedaży majątków nieruchomych i nieletnich).**

Komornik Sądu Grodzkiego w Głębokiem inż. Józef Skowroński, mający kancelarję w Głębokiem, ul. Poselska Nr. 5 na podstawie art. 676 i 679 KPC. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 29 października 1936 roku 1) o godz. 10 rano w Sądzie Grodzkim w Głębokiem odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącego do upadłej firmy „Przemysł Drzewny Nalebor" sp. z ogr. odp. prawa do wyrębu drzewostanu w Części Puszczy Hołubickiej pod nazwą „Dobra Ziemskie Lipowo", położone w gminie hołubickiej, powiatu dziśnieńskiego, województwa wileńskiego, objęte księgą hipoteczną w Wydziale Hipotecznym Sądu Okręgowego w Wilnie, hipoteczny Nr. 3152 — i szczegółowo tam opisanych. Powyższe prawo do wyrębu ulega sprzedaży według protokółu opisu oraz stanu wykazu hipotecznego z uwzględnieniem wszelkich zmian w stanie hipotecznym zaszłych od daty zajęcia do dnia przetargu.

Wyrębowi podlegają działki rębne według zatwierdzonego planu gospodarczego na lata 1931/32 do 1940/41, z których działki 1935/36 jako sprzedane, bądź już wyrąbane nie zostały objęte opisem i oszacowaniem.

Wartość praw, które z sumy uzyskanej z prawa do wyrębu drzewostanu mają być zaspokojone: wierzytelności hipoteczne, oraz wierzytelności przyjęte do stanu biernego masy upadłości firmy „Przemysł Drzewny Nalebor" Sp. z o. o. wedle stanu akt Sądu Okręgowego w Warszawie Wydział II Handlowy Nr. CU. 36/33.

Prawo do wyrębu drzewostanu oszacowane zostało na sumę zł. 120.000 cena zaś wywołania wynosi zł. 90,000.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 12,000.

2) O godz. 10 rano w Sądzie Grodzkim w Głębokiem odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącego do upadłej firmy „Przemysł Drzewny Nalebor" sp. z ogr. odp. prawa do wyrębu drzewostanu w Części Puszczy Hołubickiej pod nazwą: „Części Puszczy Hołubickiej", Nr 31, położonej w gminie hołubickiej, powiatu dziśnieńskiego, województwa wileńskiego, objęte księgą hipoteczną w Wydziale Hipotecznym Sądu Okręgowego w Wilnie, hipoteczny Nr. 4210 i szczegółowo tam opisanych. Powyższe prawo do wyrębu ulega sprzedaży według protokółu opisu oraz stanu wykazu hipotecznego z uwzględnieniem wszelkich zmian w stanie hipotecznym zaszłych od daty zajęcia do dnia przetargu.

Na mocy decyzji Urzędu Wojewódzkiego Wileńskiego z dnia 1 lutego 1932 roku i dnia 19 września 1933 r. zatwierdzono plan gospodarstwa leśnego na okres 10-letni 1931/32 do 1940/41 przy stosowaniu w gospodarstwie iglastem stuletniej kolei rębnej i etatu rocznego powierzchniowego wysokości 2.73 ha, zaś w gospodarstwie liściastem, pięćdziesięcioletniej kolei rębnej i etatu rocznego w wysokości 12.50 ha przyczem w gospodarstwe iglastem wyręb uzależniony jest od sporządzenia nowego siedmioletniego planu wyrębu, przyczem działki rębne 1935/36 nie zostały opisane i oszacowane jako już wyrąbane bądź sprzedane.

Wartość praw, które z sumy uzyskanej z prawa do wyrębu drzewostanu mają być zaspokojone: wierzytelności hipoteczne, oraz wierzytelności przyjęte do stanu biernego masy upadłości firmy „Przemysł Drzewny Nalebor" Sp. z o. o. wedle stanu akt Sądu Okręgowego w Warszawie Wydział II Handlowy Nr. CU. 36/33.

Prawo do wyrębu drzewostanu oszacowane zostało na sumę zł. 108.000 cena zaś wywołania wynosi zł. 81,000.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 10,800.

3) O godz. 10 rano w Sądzie Grodzkim w Głębokiem odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącego do upadłej firmy „Przemysł Drzewny Nalebor" sp. z ogr. odp. prawa do wyrębu drzewostanu w Części Puszczy Hołubickiej pod nazwą: „Część Puszczy Hołubickiej", Nr. 43 położonej w gminie hołubickiej, powiatu dziśnieńskiego, województwa wileńskiego, objęte księgą hipoteczną w Wydziale Hipotecznym Sądu Okręgowego w Wilnie hipoteczny Nr. 4211 i szczegółowo tam opisanych. Powyższe prawo do wyrębu ulega sprzedaży według protokółu opisu oraz stanu wykazu hipotecznego z uwzględnieniem wszelkich zmian w stanie hipotecznym zaszłych od daty zajęcia do dnia przetargu.

Decyzję Urzędu Wojewódzkego Wileńskiego z dnia 9 września 1933 roku wstrzymano wszelkie użytkowanie lasu do czasu zatwierdzenia odpowiednich zmian planu gospodarczego leśnego.

Wartość praw, które z sumy uzyskanej z prawa do wyrębu drzewostanu mają być zaspokojone: wierzytelności hipoteczne, oraz wierzytelności przyjęte do stanu biernego masy upadłości firmy „Przemysł Drzewny Nalebor" Sp. z o. o. wedle stanu akt Sądu Okręgowego w Warszawie Wydział II Handlowy Nr. CU. 36/33.

Prawo do wyrębu drzewostanu oszacowane zostało na sumę zł. 60.000 cena zaś wywołania wynosi zł. 45,000.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 6,000.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie prawa do wyrębu drzewostanu lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać stan drzewostanu w dni powszednie od godz. 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Głębokiem, ul. Zamkowa.

Głębokie, dnia 25 sierpnia 1936 r.

Komornik
(—) I. J. Skowroński.



# Sprzedaż koni

W dniach 25 i 29 września 1936 roku o godzinie 9 rano odbędzie się w Wilnie na rynku Kalwaryjskim, w drodze publicznych przetargów nieograniczonych, sprzedaż koni wybrakowanych z oddziałów wojskowych.



# Przetarg

Ministerstwo Komunikacji zwraca uwagę na przetarg na dostawę podkładów w 1937 r. ogłoszony w Monitorze Polskim Nr. 206 z dnia 5 września 1936 roku.

# Ogłoszenie

**TOWARZYSTWO KURSÓW TECHNICZNYCH W WILNIE.**

uruchomi w roku 1936—37 następujące **KURSY ZAWODOWE:** drogowe, meljoracyjno-miernicze, wyrobów betonowych oraz kamieni i tynków szlachetnych, żeńskie techniczno-kreślarskie, radjotechniczne, samochodowe. Kursy mają na celu danie fachu słuchaczom. Informacji udziela kancelarja w godz. 17—19, Wilno, Holendernia 12 — gmach Państwowej Szkoły Technicznej.



# Turniej tenisowy o mistrzostwo Wilna

Wczoraj rozpoczął się na kortach Klubu Prawników przy ulicy Dąbrowskiego I turniej tenisowy o „Mistrzostwo Wilna".

W pierwszym dniu turnieju odbyło się cały szereg interesujących spotkań, ze względu na wyrównany poziom zawodników. Do ciekawszych spotkań należały: Szczawiński (Białystok) — Kewes (Wilno) 6:2, 6:3.

Spotkanie Łobodowski (Wilno) — Jakubowski (Łomża) zakończyło się przewidzianem zwycięstwem Łobodowskiego, chociaż pomożanin, jako nieźle prezentujący się tenisista, stawiał pierwszej rakiecie Wilna dość twardy opór.

Piotrowicz w spotkaniu z Łobodowskim pokazał dość ładną grę i niezłe zacięcie zawodnicze, przegrywając jednak w stosunku 9:7, 6:3.

# Na Fundusz Obrony Morskiej

Straż Kolejowa m. Wilna składa 14 złodnocześnie uczcić przezto dzisiejsze imieniny dnocześnie uczcić przez to dzisiejsze imieniny swego kierownika.

# KRONIKA

**Niedziela 6 Wrzesień**

Dziś: Zacharjasza Pr.
Jutro: Melchjora i Reginy

Wschód słońca — godz. 4 m. 35
Zachód słońca — godz. 6 m. 00

**Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 5.IX. 1935 r**

Ciśnienie 759
Temperatura średnia + 12
Temperatura najwyższa + 16
Temperatura najniższa + 12
Opad —
Cisza
Tend.: bez zmian
Uwagi: pochmurno.

### DYŻURY APTEK.

Turgiela i Podmiejskich — Niemiecka 15; Romecki — Wileńska 8; Sapożnikow — Zawalna, róg Stefańskiej; Sokołowski — Tyzenhauzowska; Kaca, róg Nowogródzkiej i Piłsudskiego; Narbut — ul. Swiętojańska.

### RUCH POPULACYJNY:

— ZAREJESTROWANE URODZINY: 1) Matrykowski Józef, 2) Bągliński Franciszek, 3) Terejnikowa Nadzieja.

— ZGONY: 1) Singenszprenowa Lea, lat 89.



### PRZYBYLI DO WILNA:

— DO HOTELU GEORGE'A: Gen. Krauss Karol Wiktor z Warszawy, Jedwabnik Julja z Rygi, Hassin George z New-Jorku, Przygoda Leon z Warszawy, hr. Krasicki Witold z Warszawy, hr. Krasicki Jerzy z Warszawy, Nejmark Jan adw. z Warszawy, hr. Plater-Zyberk z Raranowicz, Joniłowicz Jakób, Jabłoński Samuel, Rodowicz Stanisław, Kempa Józef, Precel Wilhelm — ekspedycja Polskiej Spółki Filmowej z Warszawy: filmowanie Ostrej Bramy do filmu „Płomienne Serca"; Kmiec Antoni; Łysakowski Karol, Rartsilberówna Dorota, Głogowski Samuel, Bartkowiak Edmund z Poznania, Kostrzewski Wacław z Poznania, Wrociński Hieronim z Poznania, Sychowski Zygmunt z Poznania, Zakacz Antoni z Poznania, Rozwadowska Helena z Poznania, Michalewicz Mieczysław inż. z Brześcia, Marciniakówna Wanda z Łodzi. —



### MIEJSKA.

— AUTOBUSY NA LINJI 1-ej POJDĄ STARĄ TRASĄ. Od dnia 7 września rb. autobusy linji 1-ej będą kursowały według starej trasy t. j. od ul. Starej, róg Witoldowej ul., Stara, Giedyminowską, Sołtańską do kościoła Niepokalanego Poczęcia i z powrotem tą samą trasą.

— PODATKI MIEJSKIE. W przyszłym miesiącu rozesłane zostaną nakazy płatnicze na podatki miejskie: od psów, szyldów, reklam i t. p. Płatność tych podatków przypada na miesiąc listopad.

— KWESTA I ZWIEDZANIE BAZYLIKI. Dzisiaj w niedzielę dnia 6 września Koło Pań przy Komitecie Ratowania Bazyliki Wileńskiej urządza kwestę uliczną i w lokalach zamkniętych.

Niech więc każdy, komu sprawa odbudowy naszej świątyni jest droga, nie minie kwesta rek bojętnie i choćby drobnym datkiem przyczyni się do urzeczywistnienia zbożnego celu.

Jednocześnie w godzinach 9—5, odbędzie się zwiedzanie Bazyliki i jej zabytków, połączone z udzielaniem zwiedzającym fachowych objaśnień. Wstęp za złożeniem ofiary w wysokości dowolnej. —

### SPRAWY SZKOLNE.

— PRYW. KOED. SZKOŁA POWSZECHNA „PROMIEŃ" (Kierownik mgr. Tadeusz Cieszewski przyjmuje zapisy na rok szkolny 1936-37. Kulturalne środowisko. — Bezpłatne komplety francuskiego. — Przystępne warunki. Stypendja. — Kancelarja — Wiwulskiego 4—6, czynna codziennie w godz. 11—13.

— DYREKCJA ROCZNYCH KURSÓW HANDLOWYCH M. PRZEWŁOCKIEJ W WILNIE, egzystujących od 1919 roku zawiadamia, iż zapisy na rok bieżący przyjmuje Sekretarjat Kursów codziennie w godz. 17—19, ul. Mickiewicza 22—5 —

— SCHELLEY'S INSTITUTE. — Mickiewicza 4 m. 12-a — II piętro. — Zapisy na kurs kryzysowy angielskiego, francuskiego i niemieckiego — codziennie od 11—13 i od 6—8 wieczorem.

Wpis: 5 zł. 50 gr. — Czesne 8 zł. 50 gr.

Stypendjum do Londynu otrzymała dn. 16 czerwca p. Nina Nimiec.

— **Prywatna Koedukacyjna Szkoła Powszechna B. Machcewiczowej i H. Siewiczowej,** pod nazwą „Nasza Szkoła" w Wilnie, ul. Mickiewicza 19 m. 22. Zapisy do wszystkich klas oraz **przedszkola,** codziennie 12—14. Lokal ciepły, słoneczny. Opieka zapewniona. Niezamożnym ustępstwa.

— WANDA FEYN OTWIERA WKRÓTCE SZKOŁĘ RYTMIKI, PLASTYK II TAŃCA scenicznego. Przy szkole specjalne komplety dla dzieci. Szczegóły w najbliższym czasie.

### RZEMIEŚLNICZA

— ZRZESZENIE MŁODZIEŻY RZEMIEŚLNICZEJ. Od kilku miesięcy Związek Rzemieślników Chrześcijan w Wilnie rozpoczął intensywną pracę wśród młodzieży terminatorskiej i czeladniczej Zrzeszenia Młodzieży Rzemieślniczej.

Zrzeszenie ma na celu m. in. rozbudzenie w młodzieży rzemieślniczej świadomości znaczenia gospodarczego rzemiosła i przemysłu.

Cele swe Zrzeszenie osiąga przez: organizowanie czytelń, bibljotek, kursów fachowych i ogólnokształcących, budowanie, organizowanie, prowadzenie domów rzemieślniczych, świetlic, organizowanie kas pożyczkowo-oszczędnościowych.

Sprawy natury politycznej są wyłączone z zakresu działania Zrzeszenia. Zrzeszenie obejmuje swoją działalnością teren woj. wileńskiego. A.

### ZE ZWIĄZKÓW I STOW.

— „CHLEB DZIECIOM". Odbyło się Walne zebranie Komitetu „Chleb dzieciom". Sprawozdanie roczne od 1 kwietnia 1935 r. do 1 kwietnia 1936 r. wykazało, iż w dwunastym roku istnienia dochód Komitetu wyniósł zł. 5,465,33. W okresie sprawozdawczym wydano zapomóg schroniskom wileńskim 4,330 zł. i na obiady dla dzieci biednej inteligencji 700 zł., na koszta związane z istnieniem Komitetu 936,80 zł. Razem zł. 5975,85. Komitet „Chleb dzieciom" powstały przed 12 laty pracy swojej nie przerywa, chociaż dochody maleją. Jak w latach ubiegłych tak i w tym roku, zapadła uchwała: znając ofiarność społeczeństwa wileńskiego — pracy nie przerywać, a nieść pomoc schroniskom.

Wybrano zarząd w składzie: prezes dr. F. Świeżyński, wiceprezes pp. Helena Wańkowiczowa, Wanda Wojewodzka, skarbnik p. Antoni Głowiński, członkowie: pp. Marja Tupalska, Jadwiga Łukowska, Helena Nowicka i Amelja Uniechowska. Skład Komisji rewizyjnej p. Marja Kubicka, dr. Ludwik Łukowski i p. Antoni Sawicki.

### RÓŻNE.

— UNIWERSYTECKA KLINIKA USZNO-GARDLANA zostanie otwarta po remoncie w dniu 7 bm.

— Z MIASTA. Restauracja „Astorja" przy ul. Mickiewicza Nr. 9, jak się dowiadujemy, otwiera swe podwoje dla szanownych gości we wtorek 8 września rb. Astorja dla swych bywalców, oprócz wyśmienitych dań, szykuje koncerty doborowej orkiestry i występy artystów, a zatem kto chce zabawić się niech śpieszy do „Astorji" 8-go września.

— ROZPOCZĄŁ SIĘ SEZON KARPI. Codziennie pociągami osobowemi zaczęły przybywać do Wilna karpie z nowych odłowów.

### ZABAWY

— ZABAWA-FESTYN NA TORZE WYŚCIGOWYM W POŚPIESZCE. Dziś w niedzielę dn. 6 września o godz. 3 po południu Podkomitet Budowy Kościoła OO. Redemptorystów Pośpieszka-Wołokumpie, urządza zabawę—festyn w Pośpieszce na Torze Wyścigowym.

Dochód z zabawy przeznaczony jest na budowę kościoła OO. Redemptorystów w Wilnie na Pośpieszce.

Dojazd autobusami ze śródmieścia do ul. Tramwajowej co 7 min., od ul. Tramwajowej do Pośpieszki co 30 minut.

# TEATR I MUZYKA

### TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— **Przedstawienia Teatru Miejskiego na Pohulance.** Dzisiaj w niedzielę na popołudniowem przedstawieniu (punktualnie o godz. 4,15) po cenach propagandowych, dana będzie po raz ostatni, pogodna, wesoła i wzruszająca komedja Dario Niccodemie'go **„Nauczycielka".**

Wieczorem (punktualnie o godz. 8,15) po cenach zniżonych, również już po raz ostatni dane będzie powtórzenie arcywesołej i bajecznie miłej komedji W. Starka **„Miłość już nie w modzie".**

**Dyrekcja Teatru podaje do wiadomości Sz. Publiczności, iż przedstawienia rozpoczynać się będą punktualnie. Z chwilą rozpoczęcia widowiska drzwi będą zamknięte.** Spóźnieni widzowie uprzejmie są proszeni o zajmowanie wskazanych miejsc przez bileterki teatru.

Dyrekcja Teatru Miejskiego podaje do wiadomości, iż niezrealizowane kredytowane kupony nabyte na sezon 1935/1936 r. — będą przyjmowane w kasie Teatru do dnia 30 września r. b. włącznie. Po tym terminie kredytowane kupony tracą swoją wartość.

### TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **Rewja bezpretensjonalna.** Przedwczesna działalność Teatru Muzycznego „Lutnia" dobiega końca. „Rewja bezpretensjonalna" dzięki świetnemu programowi utrzymuje się na afiszu drugi tydzień — grana będzie jako pierwsza popołudniówka jesienna w całkowitej premjerowej obsadzie.

Wieczorem o godz. 8,30 powtórzenie „Rewji bezpretensjonalnej". Będą to ostatnie przedstawienia tego widowiska.

W połowie miesiąca otwarcie sezonu Teatru Muzycznego „Lutnia".

UWAGA: Teatr „Lutnia", chcąc dopełnić siły chóralne i baletowe teatru ogłasza niniejszem, że kandydatki i kandydaci na te stanowiska zgłaszać się mogą do kancelarji Teatru „Lutnia" pomiędzy godz. 10 rano a 12 pp.

# RADJO

### WILNO.

NIEDZIELA, dnia 6 września 1936 roku.

8,00: Sygnał czasu i pieśń; 8,03: Audycja dla wsi; 8,45: Dziennik por. 8,55: Program dz. 9,00: Muzyka popul. 9,45: Transmisja uroczystego nabożeństwa z Chełma z okazji „Święta Ziemi Chełmskiej"; 11,45: Życie kulturalne; 11,57: Sygnał czasu; 12,00: Hejnał; 12,03: Koncert; 13,00: Przemówienie Prez. m. st. Warszawy Stefana Starzyńskiego z okazji „Tyg. Warszawy"; 13,15: Jak to było i jak to będzie w Warszawie; 14,30: Audycja dla wsi; 14,45: „Polacy w U. S. A.", pog. Ireny Łubiakowskiej; 15,00: Polska muz. ludowa; 15,15: Koncert rekl. 15,30: Muzyka polska; 16,10: Zygmunt Noskowski. Grajek wędrowny — Suita mazurów; 16,30: Reportaż z życia; 17,00: Koncert; 18,00: Słuchowisko „Polskie katakumby"; 18,30: Zespół humorystów Wł. Kaczyńskiego; 20,05: Pieśni ludowe: Aniela Szlemińska i Maurycy Janowski; 20,35: „Co czytać"; 20,40: Przegląd polit. 20,50: Dziennik wiecz. 21,00: „Na wesołej lwowskiej fali"; 21,30: Recital fortepianowy Ireny Kaszowskiej; 22,00: Transm. z uroczystości jubileuszowych 50-lecia WTC; 2,15: Wiadomości sportowe; 22,25: Muzyka sal. 22,55: Ostatnie wiad.

PONIEDZIAŁEK, dnia 7 września 1936 r.

6,30: Pieśń; 6,33: Gimn. 6,50: Muzyka; 7,20: Dziennik por. 7,30: Program dz. 7,35: Informacje; 7,40: Muzyka por. 8,00: Audycja dla szkół; 8,10: Przerwa; 11,30: Audycja dla szkół; 11,57: Sygnał czasu; 12,00: Hejnał; 12,03: Skrzynka roln. 12,13: Dziennik południ. 12,23: Muzyka symf. 13,10: Chwilka gospod. dom. 13,15: Muzyka symfoniczna; 14,15: Przerwa; 15,30: Odcinek powieściowy; 15,38: Życie kulturalne; 15,43: Z rynku pracy; 15,45: „Warszawa rośnie"; 16,00: Koncert pop. 16,45: „Małe dziecko wraca z letniska"; 17,00: Koncert; 17,50: „Organizacja wolnego czasu w Anglji"; 18,00: Z litewskich spraw; 18,10: Śpiew solowy; 18,30: Feljeton na czasie; 18,40: Koncert rekl. 18,50: Pogadanka akt. 19,00: Koncert; 19,45: Muzyka polska; 20,30: „Włóczędzy Indyj" — fel. wygł. dr. W. Korabiewicz; 20,45: Dziennik wieczorny; 20,55: Pokłosie olimpijskie; 21,10: „Nasza Marynarka gra"; 21,55: Wadomości sportowe; 22,05: Utwory na altówkę; 22,35: „Perpetum nobile"; 22,55: Ostatnie wiadomości.

# Na wileńskim bruku

### W OPIECE SPOŁECZNEJ...

W lokalu Opieki Społecznej znaleziono wczoraj troje porzuconych dzieci. Porzuciła je niejaka Januszkiewiczowa bez stałego miejsca zamieszkania. Maleństwa skierowano do Izby Zatrzymań. (c)

### WILNO—WARSZAWA...

Na ulicy Kolejowej zatrzymano osobnika, zdradzającego wyraźne oznaki choroby umysłowej. Dokumenty wyjaśniły, że nazywa się on Kazimierz Skąpa i jest stałym mieszkańcem Warszawy. Zatrzymany z uporem twierdził, że przebywa w Warszawie i wybiera się właśnie do Wilna. (c)

### W SALI BILARDOWEJ...

— **W sali bilardowej „Zielonego Sztralla" przy ul. Mickiewicza 22, na tle machinacyj w grze został uderzony kulą bilardową w głowę 31-letni Mikołaj Jakóbowicz (Śniegowa 30).**

**Pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala.**

**Jakubowicz podobno był pijany. (c)**

# INFORMATOR




REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 pp. Administracja czynna od g. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.
CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ Sp. z o. o. Druk. „Znicz“, Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odp. Zygmunt Babicz.